

**Protokół nr LVI/06**  
**z LVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie,**  
**która odbyła się w dniu 30 marca 2006 r.**  
**w Sali Imprezowej Mosińskiego Ośrodka Kultury, przy ul. Dworcowej 4.**

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołu z LIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Ustalenie porządku obrad.
7. „Przejrzysta Polska”. Dokumentowanie stanu cywilnego – praca USC w Mosinie (Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Mosinie – Marzena Obst).
8. Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2006 (uchwała).
9. Regulamin utrzymania porządku i czystości na terenie Gminy Mosina (uchwała).
10. Górne stawki opłat ponoszonych przez właścicieli nieruchomości za usługi w zakresie odbierania odpadów komunalnych oraz opróżnianie zbiorników bezodpływowych (uchwała).
11. Statut Związku Międzygminnego (uchwała).
12. Założenie Gimnazjum nr 1 w Mosinie (uchwała).
13. Zamiar utworzenia Zespołu Szkół w Mosinie przy ul. Szkolnej 1 (uchwała).
14. Odstąpienie od sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu eksploatacji złoża piasków kwarcowych na części działki o nr ewid. 109 położonej w Sowińcu (uchwała).
15. Przyznanie Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej (uchwała).
16. Rozpatrzenie skarg na Burmistrza Gminy Mosina:
  - a) skargi Stefanii Ciesielskiej (uchwała),
  - b) skargi Teresy Dolaty (uchwała).
17. Zmiany w składzie komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie (uchwała).
18. Sprawozdanie Burmistrza z działalności od 9 marca do 29 marca 2006 r.
19. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
20. Zapytania i wnioski radnych.
21. Zakończenie sesji.

**Przebieg sesji:**

do punktu 1. – Otwarcie sesji.

Otwarcia sesji dokonał o godzinie 16.05 Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski, który powitał radnych, zaproszonych gości oraz przybyłych mieszkańców Gminy Mosina.

do punktu 2. – Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski na podstawie listy obecności stwierdził, że Rada Miejska jest zdolna do podejmowania prawomocnych decyzji, ponieważ na ogólny stan 21 radnych – w sesji aktualnie bierze udział 19 radnych, co stanowi 90,48% ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej w Mosinie.

*Lista obecności radnych stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Na sesję zostali zaproszeni goście, których *lista również jest załącznikiem niniejszego protokołu.*

do punktu 3. – Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej weszli radni:

- 1) Jacek Rogalka,
- 2) Ryszard Rybicki.

W związku z tym, że radny Jacek Rogalka oraz radny Ryszard Rybicki przyjęli propozycję kandydowania, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał ich kandydatury pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”, wybrała radnego Jacka Rogalkę oraz radnego Ryszarda Rybickiego do pełnienia funkcji Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

do punktu 4. – Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaproponował, aby funkcję nadzorującego sporządzenie protokołu z LVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, pełnił radny Tomasz Żak. W związku z tym, że wyżej wymieniony radny wyraził zgodę na tę propozycję, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał jego kandydaturę pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 17 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”, wybrała radnego Tomasza Żaka do nadzorowania sporządzenia protokołu z LVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

do punktu 5. – Przyjęcie protokołu z LIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, iż protokół z LIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie został sporządzony bardzo starannie i zawiera wszystkie materiały związane z tą sesją. Jego zgodność z przebiegiem obrad potwierdziła swoim podpisem, upoważniona przez Radę Miejską w Mosinie, radna Danuta Białas.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag i pytań, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zaproponował przyjęcie protokołu z LIV sesji Rady Miejskiej bez odczytania, poddając swoją propozycję pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 18 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”, przyjęła powyższy protokół.

do punktu 6. – Ustalenie porządku obrad.

Proponowany porządek LVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony, radni otrzymali wraz z zaproszeniami na tę sesję.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, że od czasu dostarczenia radnym materiałów wraz z porządkiem LVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, wpłynął jeszcze jeden wniosek Burmistrz Zofii Springer – prośba o wprowadzenie do niego punktu dotyczącego Planu Rozwoju Lokalnego. Uchwalenie w zmienionej wersji tego planu związane jest z tym, że jeżeli Rada Miejska w Mosinie zatwierdzi zmiany proponowane w wydatkach inwestycyjnych na rok 2006, musi to samo zostać odzwierciedlone w Planie Rozwoju Lokalnego.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków, pytań i uwag, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie wniosek o wprowadzenie do porządku LVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie punktu dotyczącego uchwalenia Planu Rozwoju Lokalnego. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 18 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że w związku z tym Plan Rozwoju Lokalnego „uchwalimy” w punkcie 9. porządku LVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, a dotychczasowe punkty od 9. do 22. otrzymują podwyższoną numerację o 1.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków, pytań i uwag, w ten sposób został ustalony porządek LVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołu z LIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Ustalenie porządku obrad.
7. „Przejrzysta Polska”. Dokumentowanie stanu cywilnego – praca USC w Mosinie (Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Mosinie – Marzena Obst).
8. Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2006 (uchwała).
9. Plan Rozwoju Lokalnego (uchwała).
10. Regulamin utrzymania porządku i czystości na terenie Gminy Mosina (uchwała).
11. Górne stawki opłat ponoszonych przez właścicieli nieruchomości za usługi w zakresie odbierania odpadów komunalnych oraz opróżnianie zbiorników bezodpływowych (uchwała).
12. Statut Związku Międzygminnego (uchwały).
13. Założenie Gimnazjum nr 1 w Mosinie (uchwała).
14. Zamiar utworzenia Zespołu Szkół w Mosinie przy ul. Szkolnej 1 (uchwała).
15. Odstąpienie od sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu eksploatacji złoża piasków kwarcowych na części działki o nr ewid. 109 położonej w Sowińcu (uchwała).
16. Przyznanie Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej (uchwały).
17. Rozpatrzenie skarg na Burmistrza Gminy Mosina:
  - a) skargi Stefanii Ciesielskiej (uchwała),
  - b) skargi Teresy Dolaty (uchwała).
18. Zmiany w składzie komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie (uchwała).
19. Sprawozdanie Burmistrza z działalności od 9 marca do 29 marca 2006 r.
20. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
21. Zapytania i wnioski radnych.
22. Zakończenie sesji.

do punktu 7. – „Przejrzysta Polska”. Dokumentowanie stanu cywilnego – praca USC w Mosinie (Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Mosinie – Marzena Obst).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że realizując projekt „Przejrzysta Polska”, „poznajemy” pracę jednostek samorządu Gminy Mosina. W związku z tym w dniu dzisiejszym „poznamy” pracę Urzędu Stanu Cywilnego.

Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Mosinie Marzena Obst przedstawiła podstawy prawne funkcjonowania, strukturę, genezę utworzenia, dokumentację i pracę Urzędu Stanu Cywilnego w Mosinie.

W trakcie tego wystąpienia na Salę Imprezową przybył radny Marek Klemens, tak więc odtąd w dalszym ciągu LVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, brało udział już 20 radnych.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że wiele ulic ma jeszcze nieuregulowany tryb nadawania numerów porządkowych, a chodzi mu o wymianę dowodów osobistych. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy z powodu tego, że „urząd”, czy „rada” podejmuje „taką” decyzję, obywatel musi za swoje środki finansowe wymienić dowód, czy ewentualnie istnieje możliwość...

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że „nie ten referat”. Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Mosinie Marzena Obst zauważyła, że tego rodzaju sprawami zajmuje się Wydział Spraw Obywatelskich.

do punktu 8. – Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2006 (uchwała).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że rozliczenie finansowe roku 2005 określiło nadwyżkę budżetową, której podział oraz zmiany w dotacjach są przesłankami zmian zaproponowanych w budżecie Gminy Mosina na rok 2006 przez Burmistrza Zofię Springer.

Zastępca Głównego Księgowego Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2006.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Marek Klemens powiadomił, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2006.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause poinformowała, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2006. Zwróciła też uwagę, że nie zostało wprowadzone do projektu uchwały w powyższej sprawie zadanie polegające na remoncie budynku poszkolnego w Krajkowie ze względu na to, iż „komisja” chce się jeszcze tą sprawą zająć.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2006. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LVI/426/06 w powyższej sprawie jednogłośnie – 20 głosami „za”.

*Uchwała ta wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie stanowią załącznik niniejszego protokołu.*

do punktu 9. – Plan Rozwoju Lokalnego (uchwała).

Zastępca Kierownika Referatu Inwestycji Adam Ejchorst przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie uchwalenia Planu Rozwoju Lokalnego.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause powiadomiła, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego zaopiniowała jednogłośnie pozytywnie projekt uchwały w sprawie uchwalenia Planu Rozwoju Lokalnego.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła uwagę, że na poprzedniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie – ona rozumie, iż „wprowadzamy to”, żeby „to” było zgodne z budżetem na 2006 rok. Stwierdziła też, że Komisja Budżetu i Finansów miała się zająć sprawą „żeby to wszystko było spójne”, ponieważ zwracała ona uwagę, że w 2007 roku wszystkie kwoty, „które są”, nie odzwierciedlają stanu rzeczywistego. W związku z tym wyraziła ubolewanie, że Komisja Budżetu i Finansów, jest „to” dopiero obecnie wprowadzane znowu do porządku obrad bardzo szybko, a wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie miała się „tą sprawą” zająć. Ma ona bowiem obawy, że „ten” plan, który „rada”, a rozumie ona „tę” potrzebę, zatwierdzi w sprawie uchwalenia Planu Rozwoju Lokalnego, natomiast jest on niedopracowany do końca właściwie.

Zastępca Kierownika Referatu Inwestycji Adam Ejchorst zwrócił uwagę, że zmiany, które obecnie nastąpiły w Wieloletnim Planie Inwestycyjnym, dotyczą tylko i wyłącznie roku 2006, w związku z czym jest to obecnie rozpatrywane. Natomiast rzeczywiście nie było żadnych spraw związanych z planem inwestycyjnym, czyli 2007 i 2 lata następne, jednak zmiana, którą obecnie „rozpatrujemy”, dotyczy tylko i wyłącznie roku 2006.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zauważył, że jest „to” sprawa związana z załącznikiem nr 10, który Komisja Budżetu i Finansów rozpatrywała. Jest ona bowiem obecnie związana tylko i wyłącznie ze zmianami adekwatnymi do podjętej „przed chwilą” uchwały budżetowej. Natomiast jest drugi temat, który ewentualnie „możemy” podejmować w czasie późniejszym, zmian generalnie Planu Rozwoju Lokalnego dotyczących lat następnych. Obecnie jednak sprawa dotyczy tylko i wyłącznie zmiany, które już są wprowadzone do budżetu.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, wniosków i uwag, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uchwalenia Planu Rozwoju Lokalnego. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LVI/427/06 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

do punktu 10. – Regulamin utrzymania porządku i czystości na terenie Gminy Mosina (uchwała).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że otoczenie czyste i uporządkowane zarówno w domu, jak i poza granicą „naszego” osobistego terytorium, jest tylko i wyłącznie wtedy, gdy „dbamy” o porządek, który jest tam, gdzie niewielu robi bałagan. Dla podjęcia starań o utrzymanie porządku w skali wsi, miasta, gminy, konieczne jest ustalenie pewnych reguł postępowania w oparciu o prawo, czyli w tym przypadku o ustawę o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz o ustawę o samorządzie gminnym. Przedłożony radnym regulamin spełnia te założenia.

Bogusław Baraniak z Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały sprawie Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Mosina.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Twardowska poinformowała, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa poświęciła projektowi Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Mosina trzy spotkania i ostatecznie wyraziła o nim pozytywną opinię.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki powiadomił, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa pozytywnie zaopiniowała projekt Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Mosina.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Mosina. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LVI/428/06 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za”. Jedna radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

do punktu 11. – Górne stawki opłat ponoszonych przez właścicieli nieruchomości za usługi w zakresie odbierania odpadów komunalnych oraz opróżnianie zbiorników bezodpływowych (uchwała).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, że z „ustawy” i z „regulaminu” zostały określone obowiązki mieszkańców związane z wywozem śmieci i nieczystości płynnych. W przypadku nieprzestrzegania prawa w tym zakresie, burmistrz może zlecić wykonanie wywozu nieczystości stałych i płynnych, a koszty „tej operacji” pokryje mieszkaniowiec według stawek, których wartość „określimy”.

Bogusław Baraniak z Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie górnych stawek opłat ponoszonych przez

właściciele nieruchomości za usługi w zakresie odbierania odpadów komunalnych oraz opróżnianie zbiorników bezodpływowych.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Twardowska powiadomiła, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie górnych stawek opłat ponoszonych przez właścicieli nieruchomości za usługi w zakresie odbierania odpadów komunalnych oraz opróżnianie zbiorników bezodpływowych.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, kto będzie „to” fizycznie egzekwował i „czy nie tworzymy martwego prawa”.

Bogusław Baraniak z Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa poinformował, że fizycznie jest „to” przypisane gminie, która musi spełniać „te” obowiązki. Nowelizacja ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach nałożyła szereg obowiązków na burmistrza, na gminę, również na właścicieli nieruchomości, ale przede wszystkim na podmioty świadczące usługi w zakresie wywozu tych nieczystości, czy płynnych, czy stałych. Każdy przedsiębiorca musi bowiem co kwartał do gminy dostarczyć sprawozdanie z ilości podpisanych umów, z ilości wywiezionych ścieków z danej posesji, z którą ma podpisaną umowę i również z ilości odpadów stałych. Natomiast właściciele nieruchomości do 13 kwietnia mają ustawowy czas na podpisanie umowy. Zwrócił przy tym uwagę, że obydwie „te” uchwały wejdą w życie dopiero po opublikowaniu ich w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego i staną się prawem miejscowym obowiązującym na terenie „tej” gminy. Zapewnił też, że „gmina się do tego szykuje” – „zakupiliśmy” specjalny program komputerowy i „będziemy mieli w komputerze”, po wprowadzeniu danych, co będzie trochę pracochłonne, wszystkie posesje na terenie każdej ulicy według właściciela, czy ma zawartą umowę, czy nie, ile wywozi ścieków, także z tych materiałów będzie korzystać Straż Miejska w Mosinie, ewentualnie przeprowadzać kontrole – tylko „tam”, gdzie nie ma podpisanych umów. „Nie będziemy” kontrolować tych osób, które „mają wszystko w porządku”.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska zwróciła się o wyjaśnienie, czy jeżeli umowa jest podpisana i w przedmiotowym projekcie uchwały jest, że 12 zł miesięcznie, a np. jedna osoba segreguje śmieci i ona nie ma pełnego kubła miesięcznie, żeby go wywozić, to czy ona musi jednak koniecznie ten kubeł wywozić.

Bogusław Baraniak z Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa powiadomił, że „to” jest zawarte na podstawie regulaminu dotyczącego utrzymania czystości. Każdy właściciel nieruchomości musi zawrzeć umowę na wywóz odpadów. Natomiast ilość tych odpadów jest sprawą zupełnie inną, „to” się określa według harmonogramów, które np. podpisuje „z panią” przedsiębiorca świadczący „te” usługi, że będzie on od niej odbierał jeden kubeł raz na dwa tygodnie, czy raz na miesiąc, czy raz na dwa miesiące. Zwrócił też uwagę, że nieczystości płynne jest łatwiej sprawdzić – np. „wyszło” podczas kontroli, iż jest osoba, która w ciągu miesiąca stycznia pobrała wodę, według licznika z wykazu współpracującej „z nami” firmy „AQUANET”, w wysokości 240 kubików, a ma udokumentowane legalne odprowadzenie 6 m<sup>3</sup> ścieków w tym samym miesiącu. W związku z tym powstaje pytanie, co się stało z pozostałą ilością kubików.

Radna Magdalena Wojciechowska zwróciła się o wyjaśnienie, a co jeśli ktoś ma oczyszczalnię biologiczną, gdyż też się spotkała z jednym z mieszkańców, że powiedzieli, iż mają oczyszczalnię biologiczną. Stwierdziła przy tym, że są to gospodarze, odbierana jest pozostałość i wylewana na pole i co wtedy.

Bogusław Baraniak z Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa poinformował, że ustawodawca dopuszcza w ustawie o utrzymaniu czystości różne metody rozwiązania. „Tam” istnieje coś takiego, jak obowiązek przyłączenia się obecnie nowo budowanych domów do istniejącej kanalizacji, jeśli jest w ulicy. Natomiast jeżeli chodzi o „stare” domy,

to ustawodawca na „naszą” niekorzyść nie doprecyzował, jest tylko napisane: obowiązek przyłączenia się właściciela nieruchomości do istniejącej kanalizacji, która jest w ulicy, ale brak jest terminu. W związku z tym „gmina” nie może egzekwować od mieszkańców „naszego” miasta i wsi, które mają kanalizację, że mają się przyłączyć w terminie jednego miesiąca. Będzie „to” egzekwowane, jeśli przeprowadzona kontrola Straży Miejskiej w Mosinie wykryje, że szambo jest nieuszczelne. Natomiast przydomowe oczyszczalnie ścieków podlegają zupełnie innym przepisom. Stawia się je lub szczelne szambo i można je tylko postawić w tym miejscu, gdzie nie ma kanalizacji sanitarnej. Powiadomił też, że przydomowa oczyszczalnia ścieków funkcjonuje w ten sposób, iż ścieki są rozsączone do gruntu i „wszystko gra”, określona jest przez ustawodawcę przepustowość, liczba osób, ilość ścieków, która może być w bezpieczny sposób rozsączana. Natomiast problemem jest osad z oczyszczalni przydomowych, gdyż jest on odpadem niebezpiecznym. Stwierdził przy tym, że Straż Miejska w Mosinie będzie kontrolować, co się „z tym” dzieje. „To” może bowiem tylko i wyłącznie trafić na składowisko odpadów niebezpiecznych, a właściciel nieruchomości musi „to” okazać – kartę przekazania odpadów, albo firmie specjalistycznej świadczącej „takie” usługi, albo sam wywieźć, czego on nie poleca, gdyż najbliższe tego rodzaju wysypisko „mamy” 120 km stąd – w Trzemesznie. Takie jednak są wymogi ustawowe.

Przewodniczący Zarządu Osiedla nr 5 w Mosinie Marian Kunaj stwierdził, że mijają 4 lata i „ten” problem jak bumerang się powtarza. Jest to „kłamanie nas wszystkich”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, kto ma podciąć „te” krzaki przy krzyżu na końcu ul. Śremskiej.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że na dzień dzisiejszy „wykraczamy” poza temat uchwały. Przypomnił przy tym, że „mówimy” obecnie o opłatach ponoszonych przez właścicieli nieruchomości, a nie o krzakach i o porządku. Stwierdził też, że ewentualnie „możemy do tematu wrócić”, ale „nie jest konkretnie związany z tym tematem, który w tej chwili poruszamy”. W związku z tym zwrócił się z prośbą, „żebyśmy się tutaj nie wprowadzali w błąd”.

W związku z tym, że zebrani nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie górnych stawek opłat ponoszonych przez właścicieli nieruchomości za usługi w zakresie odbierania odpadów komunalnych oraz opróżnianie zbiorników bezodpływowych. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LVI/429/06 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

do punktu 12. – Statut Związku Międzygminnego (uchwały).

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski przypomniał, że Gmina Mosina jest członkiem związku międzygminnego, który w sposób kompleksowy „przygotowuje koncepcję i zakład przetwarzania odpadów komunalnych”. Trwają obecnie prace organizacyjne, których między innymi przejawem jest to, że wspólnymi siłami przez wszystkich członków opracowywany jest Statut Związku Międzygminnego „Centrum Zagospodarowania Odpadów – SELEKT”. Zwrócił przy tym uwagę, że w tej sprawie zostały przygotowane 2 projekty uchwał.

Bogusław Baraniak z Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa przedstawił szczegóły na temat 2 projektów uchwał w sprawie przyjęcia zmian w Statucie Związku, z których jeden dotyczył przyjęcia nowych członków do Związku Międzygminnego „Centrum Zagospodarowania Odpadów – SELEKT” poprzez zmianę § 1 statutu wyżej wymienionego związku międzygminnego, a drugi – zmiany zapisów jego § 10, § 12, § 15, § 16, § 18 i § 28.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Twardowska powiadomiła, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa na swoim posiedzeniu w dniu 21 marca br. pozytywnie zaopiniowała obydwie projekty w sprawie przyjęcia zmian w Statucie Związku. Poinformowała też, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie przyjęła też wniosek, aby przedstawione jej zostało na posiedzeniu w miesiącu maju sprawozdania z działalności Związku Międzygminnego „Centrum Zagospodarowania Odpadów – SELEKT”. Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa zwróciła się przy tym z prośbą o zaproszenie do udziału w tym posiedzeniu Dyrektora Zarządu Związku Macieja Augustyniaka.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przyjęcia zmian w Statucie Związku, dotyczący przyjęcia nowych członków do Związku Międzygminnego „Centrum Zagospodarowania Odpadów – SELEKT” poprzez zmianę § 1 statutu wyżej wymienionego związku międzygminnego. W jego wyniku Rada Miejska podjęła Uchwałę nr LVI/430/06 w powyższej sprawie jednogłośnie – 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Następnie prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przyjęcia zmian w Statucie Związku, dotyczący zmiany zapisów jego § 10, § 12, § 15, § 16, § 18 i § 28. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LVI/431/06 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Po zakończeniu tego punktu porządku obrad, na Salę Imprezową przybył radny Stanisław Barć, tak więc odtąd w dalszym ciągu LVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, brało udział już 21 radnych.

#### do punktu 13. – Założenie Gimnazjum nr 1 w Mosinie (uchwała).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że „takie będą Rzeczypospolite jakie ich młodzieży chowanie”. Zwrócił też uwagę, że gmina z upoważnienia państwa wykonuje obowiązki związane z prowadzeniem szkół. Reguły i zasady postępowania określa ustawa o systemie oświaty. Odczytał przy tym preambułę oraz art. 1 ust. 1 i ust. 10 wyżej wymienionej ustawy. Stwierdził także, że w Gminie Mosina działa, ustalona już od jakiegoś czasu na podstawie „ustawy”, sieć szkół. Mieszkańcy – rodzice dzieci objętych obowiązkiem szkolnym – wnioskuje i postulują czasami również zmiany w sieci szkół. Zadaniem „rady” jest takie propozycje rozpatrzyć kierując się dobrem dziecka, obowiązującym prawem i zasadami racjonalnego gospodarowania środkami finansowymi. Przypomniał również, że Rada Rodziców Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie w pierwszych dniach 2005 r. skierowała do Rady Miejskiej w Mosinie wniosek o utworzenie Gimnazjum nr 1. Przedstawiono 4 główne argumenty: iż będzie to konkurencja między szkołami, uzyskania optymalnej wielkości szkoły, zmniejszającej się liczby uczniów w szkole podstawowej oraz że mniejsza szkoła to lepszy kontakt z uczniami. Organy samorządu Gminy Mosina na wniosek Przewodniczącego Rady Miejskiej rozpoczęły pracę, której zwieńczeniem są zaproponowane przez Burmistrza Zofię Springer 2 projekty uchwał. Pierwszy z nich związany jest z założeniem Gimnazjum nr 1 w Mosinie. Powiadomił przy tym, że propozycja powołania nowej placówki oświatowej skracającej drogę do szkoły dla dzieci z osiedla „Czarnokurz” i osiedla „za MORENĄ – Budzyń”, jest realizacją woli Rady Rodziców Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie pozytywnie zaopiniowaną przez Komisję Edukacji, Kultury i Sportu.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie założenia Gimnazjum nr 1 w Mosinie.

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie Maria Dahlke poinformowała, że po raz pierwszy pozytywną opinię w sprawie utworzenia gimnazjum na terenie „naszej” szkoły „wyraziliśmy” w roku 2003, kiedy dokonywano dosyć głębokich zmian w „naszej” gminnej oświacie. Na „chwilę obecną” to stanowisko zostało przez „naszą” radę pedagogiczną podtrzymane. „Stoimy” bowiem na stanowisku, że utworzenie drugiego gimnazjum „na terenie miasta” przyniesie wiele korzyści przede wszystkim „naszym” wychowankom oraz środowisku. Za najważniejsze spośród nich „uważamy” doskonałą znajomość „swoich” wychowanków, co zapobiega zjawisku anonimowości uczniów „w dużym molochu” i ułatwia przeciwdziałanie wielu problemom wychowawczym na terenie szkoły. Poinformowała też, że „uważamy”, iż niekorzystną jest sytuacja, kiedy dziecko musi pokonywać często dużą odległość do budynku jedyne go istniejącego „na terenie miasta” gimnazjum. „Sądzimy” także, że istnienie dwóch placówek gimnazjalnych „na terenie miasta” dałoby nauczycielom możliwość wymiany cennych doświadczeń, „wypracowanych” w dwóch różnych placówkach. Ponadto współpraca oraz duch „zdrowej” rywalizacji owocowałyby podniesieniem poziomu nauczania „w obu placówkach”, co należy uznać za zjawisko bardzo korzystne dla odbiorców „naszej” oferty edukacyjnej. „Chcielibyśmy” jako rada pedagogiczna „jedynki” podkreślić, że powołanie „do życia” gimnazjum z dniem 1 września 2006 r. jest najkorzystniejszym momentem dla obu środowisk: „jedynki” i „dwójki”. Dla „jedynki” oznaczałoby to możliwość kontynuowania pracy w stworzonym przez „nas” zespole nauczycieli. Stwierdziła przy tym, że pierwsza reorganizacja związana z reformą oświaty w roku „dziewięćdziesiątym dziewiątym” mocno zdezorganizowała „nasz zgrany zespół”. Przez ostatnie lata „musieliśmy z wielką pieczołowitością odbudowywać naszą kadrę”. Większość nauczycieli, a właściwie cała rada pedagogiczna bardzo dobrze współpracuje ze sobą, bardzo dobrze układa się współpraca z radą rodziców. Poinformowała także, że większość nauczycieli legitymuje się „nie większym niż jednym kwalifikacją”, a więc „udoskonalili” swoje kwalifikacje i podnieśli oraz rozszerzyli na studiach podyplomowych. Wyraziła również przekonanie, że taka sytuacja jest bardzo korzystna „dla całego środowiska”, a co najważniejsze pozwala koncentrować się w „naszej” pracy na dobru „naszych” uczniów. Stwierdziła też, że jej zdaniem dla Zespołu Szkół w Mosinie przy ul. Sowinieckiej pozostawienie sytuacji w obecnym kształcie, czyli przy tej samej liczbie uczniów w gimnazjum, a jednocześnie przy intensywnie rozrastającej się szkole podstawowej, skutkować będzie pracą na dwie zmiany do późnych godzin popołudniowych. Taka sytuacja oznaczałaby zmarnowanie potencjału „jedynki”, przy jednoczesnym przeciążeniu zespołu szkół. Zapewniła także, że wierzy i „wierzymy” w Szkole Podstawowej nr 1 w Mosinie, iż „to” gimnazjum w dniu dzisiejszym „z woli państwa” powstanie.

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Żak wyraził przekonanie, że wszyscy zainteresowani „tą” sprawą doskonale wiedzą, jakie było kalendarium działań i jego zdaniem „tutaj” przybliżanie „tego” jest „rzeczą” niekoniecznie potrzebną, gdyż on też nie jest w tej chwili w stanie „z głowy” przedstawić informacje na ten temat. W każdym bądź razie prace trwały bardzo długo, dodatkowych posiedzeń Komisji Edukacji, Kultury i Sportu było o wiele więcej niż to pierwotnie zakładano. Poinformował też, że ostatecznie wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie założenia Gimnazjum nr 1 w Mosinie.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska zwróciła się o wyjaśnienie, czy w momencie, kiedy będzie osobno gimnazjum i osobno szkoła podstawowa, to nie będzie zmian popołudniowych. Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zauważył, że „to” chodziło o Gimnazjum nr 2 w Mosinie, a nie dotyczyło szkół, o których w dniu dzisiejszym „rozmawiamy”.

Radny Leszek Dymalski stwierdził, że ma pytanie, ponieważ w załączniku nr 2 do projektu uchwały w sprawie założenia Gimnazjum nr 1 w Mosinie wyznaczono obwody „tej” szkoły. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy w przypadku ul. Leszczyńskiej,

gdzie zostały określone numery porządkowe: numer parzysty 48 i nieparzysty 79, mogą one ulec zmianie, czy to jest już jakaś „sytuacja końcowa”.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zapytała, w jakim sensie „ulec zmianie”. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, czy „tutaj” chodzi o przynależność między szkołami przy ul. Szkolnej i ul. Sowinieckiej, czy ewentualnie chodzi o obwód jakiejś innej szkoły.

Radny Leszek Dymalski zwrócił uwagę, że numer 48 „nie jest jeszcze jakby granicą miasta”, dlatego chciałby on zaproponować, „aby był to numer parzysty 90 i numer nieparzysty 107”. Zapytał przy tym, czy jest taka możliwość.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił się o wyjaśnienie, „z czego wynikały te numery”. Wyraził też przekonanie, że jest to powtórzenie obwodu szkół podstawowych, których uczniowie będą chodzili do Gimnazjum nr 1 w Mosinie i wtedy zmiana, o której mówi radny Leszek Dymalski, powoduje jednocześnie konieczność zmiany obwodu szkoły podstawowej, ponieważ jest „to” kontynuacja – uczniowie szkoły podstawowej „idą” później do gimnazjum. Ci z obwodu szkoły podstawowej, który jest „tak” oznaczony, mają potem kontynuację w Gimnazjum nr 1 w Mosinie. Zwrócił się także z prośbą o ewentualne złożenie „takiego” wniosku, ale wtedy będzie konieczność zmiany obwodów zarówno szkoły podstawowej, jak i gimnazjum. Stwierdził przy tym, iż nie można zmienić jednostronnie obwodu gimnazjum, gdyż wówczas dzieci, które chodzą do innej szkoły podstawowej, poszłyby nie ze swoimi koleżankami i kolegami do szkoły, tylko dlatego, że „myśmy tutaj zmienili te numery”. „Tam” jest podział – „kawałek ulicy chodzi do jednej szkoły, kawałek ulicy chodzi do drugiej szkoły podstawowej” i chodzi o to, aby „to” było kontynuowane. Jeżeli „będziemy zmieniać”, to zwrócił się z prośbą o złożenie wniosku, jeśli radny Leszek Dymalski uważa, że jest to konieczne, ale wtedy trzeba zmienić również obwód szkole podstawowej, gdyż podzieli „pan” klasy, a idea generalnie jest taka, żeby dzieci, które chodzą razem do szkoły podstawowej, chodziły również razem do gimnazjum. W związku z tym zmiana, którą proponuje radny Leszek Dymalski jest możliwa, ale musiałaby nastąpić zmiana obwodu szkoły podstawowej i dopiero później obwodu gimnazjum jako takiego. Natomiast indywidualne przypadki zawsze mogą być rozpatrywane przez dyrektora szkoły, także nie zamyka „to” mieszkańcom „tych kilku domów”, jeżeli mają chęć wysłania dzieci do Gimnazjum nr 1 w Mosinie, „że mogą to robić”.

Radny Leszek Dymalski oświadczył, że wycofuje swój wniosek.

Radny Stanisław Barć stwierdził, że ma pytanie dotyczące kosztów. Wydaje się bowiem, iż koszty osobowe, czyli kadra pedagogiczna – 6 i pół etatu: 76.000,00 zł, ponieważ przeniesienie grupy młodzieży gimnazjalnej do tworzonego gimnazjum przy Szkole Podstawowej nr 1 w Mosinie powoduje, że tych godzin dydaktycznych w Gimnazjum nr 2 w Mosinie nie będzie. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, dlaczego jest uwzględniany koszt 6 i pół etatu kadry pedagogicznej, jeżeli z młodzieżą przejdą również godziny etatowe „tego” gimnazjum.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk poinformowała, że poprosiła dyrektorów Zespołu Szkół w Mosinie, Szkoły Podstawowej nr 2 i Gimnazjum nr 2 oraz Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie o przygotowanie projektów arkuszy organizacyjnych. Wynika z nich jednoznacznie, że „w tej chwili” wszyscy nauczyciele zatrudnieni w „tych” szkołach mają pełne etaty, część też ma nadgodziny. W związku z tym te osoby, które będą pracowały w gimnazjum, „w tej sytuacji” w niewielu przypadkach będą rekrutowały się z pracowników już istniejących szkół.

Radny Stanisław Barć stwierdził, że w związku z tym fundusz osobowy jako taki, gdyż nadgodziny też są kosztem funduszu płac, umniejszą ten fundusz płac...

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk powiadomiła, że częściowo tak.

Radny Stanisław Barć stwierdził, że różnica mimo wszystko wynosi 176 tysięcy.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że „sześćdziesiąt dziewięć czterysta osiemdziesiąt cztery”.

Radny Stanisław Barć zauważył, że w projekcie uchwały „mamy” 176 tysięcy.

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Żak powiadomił, że „my w tym tygodniu mieliśmy posiedzenie komisji, która szczegółowo zajmowała się modelem przyszłej szkoły” i w uzasadnieniu do projektu uchwały, nad którą „w tej chwili dyskutujemy” są sumy obecnie już nieadekwatne do tego, co zostało ustalone po posiedzeniu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu. Stwierdził też, że obecnie jest już inne uzasadnienie i teraz „to” może być kwestionowane.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że w dniu dzisiejszym w materiałach na sesję „otrzymaliście państwo” uzupełnienie i na nim obecnie „pracujemy”, także „ta” kwota „w tej chwili” wynosi 69.484,00 zł. Stwierdził przy tym, że jest to już po dyskusji, po rozmowach, które odbyły się „we wtorek” podczas posiedzenia Komisji Edukacji, Kultury i Sportu.

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Żak poinformował, że na tym posiedzeniu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu bardzo szczegółowo „dyskutowaliśmy” na temat „tych” kosztów i ostatecznie w porozumieniu z Kierownikiem Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk „ustaliliśmy”, iż zmiany będą dotyczyć między innymi np. w punkcie piątym: etaty – obsługa i była mowa, że będzie jeden etat, a „tu” w uzasadnieniu „mamy” nadal 2 etaty, czyli została zmniejszona tylko o pół etatu. Następną sprawą jest kwestia dotycząca „tej” pracowni internetowej, gdzie „zakładaliśmy”, że o ile w ciągu całego cyklu trzyletniego informatyki są dwie godziny przeznaczone na tę dziedzinę nauki, to w pierwszym roku można i istnieje taka możliwość, iż uczniowie gimnazjum będą korzystali z pracowni komputerowej Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie, ponieważ jest to możliwe z uwagi na fakt, że liczba uczniów się nie zwiększa. Dlatego te koszty utworzenia „tej” pracowni również niejako „wnioskowaliśmy”, żeby na razie je „zjąć” i zostawić tylko wyposażenie tych pracowni, które są niezbędne, czyli „fizyka, chemia, biologia i geografia”. Także „tutaj to też zostało” mimo, że „takie” ustalenia były „na tej komisji”, o których właśnie mówi.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk wyraziła przekonanie, że być może za mocno „tutaj” zabrzmiało słowo: ustalenia. Była to bowiem konsultacja. Powiadomiła też, że doszła jednak do wniosku, iż pół etatu księgowej, pół etatu referenta nawet w tej szkole, która dopiero się tworzy, jest niezbędne. Poza tym 2 etaty obsługi to jest jedna sprzątaczką ewentualnie i jeden woźny, którzy muszą być obecni w szkole. Jeżeli chodzi o pracownię internetową, to „żyjemy” w takich czasach, że powinno „nam” zależeć na rozwoju „naszych” dzieci i wolą organu prowadzącego jest, żeby „te” dzieci pracowały w naprawdę dobrych warunkach.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska stwierdziła, że są obecnie gotowe pracownie Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie. Jeżeli „teraz” będzie druga szkoła korzystała „z tego”, to kto będzie odpowiedzialny za „te” pracownie: gimnazjum, czy szkoła podstawowa.

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Żak poinformował, że „ta” pracownia jest własnością Szkoły Podstawowej nr 1.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska stwierdziła, że z „tej” pracowni korzystałyby gimnazjum i ...

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Żak wyraził przekonanie, że nie chodzi o to, iż jest to docelowy model, ponieważ „nie jesteśmy za tym”, ale w pierwszym roku, kiedy liczba młodzieży się nie zwiększa. Chodzi o to, aby koszty utworzenia „tego” gimnazjum były adekwatne do możliwości i potrzeb. Natomiast w drugim lub trzecim roku „zakładamy”, że „taka” pracownia mogłaby powstać i „jesteśmy” jak najbardziej „za”.

Radny Krzysztof Rembowski stwierdził, że „wiemy”, iż jest niż demograficzny. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy może zaistnieć taka sytuacja, że powstaną 2 gimnazja

i za parę lat będą one pracować w niepełnym wymiarze np. czasu ze względu na brak dzieci w tych szkołach. Zapytał też, czy w swojej opinii „braliście” pod uwagę prognozy demograficzne na terenie „naszego miasta”.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk powiadomiła, że jeżeli chodzi o urodzenia dzieci na terenie miasta, gdyż „mówimy” w kontekście szkoły przy ul. Sowinieckiej oraz szkoły przy ul. Szkolnej, to najgorszy był rok 2001, kiedy tych urodzeń było zaledwie ponad 100, rok 2002 „jest troszeczkę wyższy”, a już następne lata wykazują tendencję wzrostową.

Radny Krzysztof Rembowski stwierdził, że w takim razie, jeżeli 100 narodzonych dzieci „podzielimy to przez 2”, to 2 gimnazja 50-osobowe w Mosinie to jest...

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła uwagę, że „troszeczkę” zmian „w tej naszej” oświacie było. Poinformowała też, że do gimnazjum przy ul. Sowinieckiej dojeżdżają obecnie uczniowie z obwodów szkół podstawowych w Krośnie i w Krosinku oraz uczniowie z kierunku Krajkowa. Natomiast do Szkoły Podstawowej nr 1 chodzą uczniowie od Puszczykówka „do torów” oraz uczniowie dojeżdżający z kierunku Krajkowa, Żabinka.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, że „Sowinki, Sowiniec, Baranowo, Baranówko”.

Radny Krzysztof Rembowski zwrócił się o wyjaśnienie, ile dzieci urodziło się w ubiegłym roku z obwodu, który będzie „obsługiwany” przez Gimnazjum nr 1 w Mosinie. Jeżeli bowiem „zakładamy”, że gimnazjum ma powstać, to „powinniśmy wiedzieć”, ile dzieci się rodzi w poszczególnych latach, aby ta placówka oświatowa mogła funkcjonować.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska zapytała, czy w momencie tworzenia „tego” gimnazjum od razu będą organizowane 3 klasy i czy będzie to od pierwszej narastająco.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, że „3 klasy, ale pierwsze”.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska zwróciła się o wyjaśnienie, czy w związku z tym nie zostaną dzieci z gimnazjum przeniesione.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski odpowiedział przecząco. Stwierdził przy tym, że jest to podobny system, jak to było ze szkołą podstawową przy ul. Sowinieckiej kiedyś, iż dzieci, które się uczyły, „zostają do końca nauki”. Zwrócił też uwagę, że to samo obecnie jest, jeżeli chodzi o szkołę podstawową, gdyż też jeszcze są 2 roczniki, które będą kończyły naukę z całej Mosiny.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk powiadomiła, że ul. Szkolna 1 i „tutaj” jest obwód od Puszczykówka „do torów” i wieś, czyli kierunek Krajkowa. Poinformowała przy tym, że „tych” urodzeń w roku 2000 było 69, w roku 2001 – 47, w 2002 r. – 50, w 2003 r. – 45 i w 2004 r. – 58. Poinformowała też, że Zespół Szkół w Mosinie przy ul. Sowinieckiej: w roku 2000 – 79, w 2001 r. – 74, w 2002 r. – 51, w 2003 r. – 59 i w 2004 r. – 71.

Radna Magdalena Wojciechowska przypomniała, że przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Żak mówił o informatyce, iż dzieci z gimnazjum będą mogły korzystać z sali komputerowej. Stwierdziła przy tym, że na posiedzeniu wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie usłyszała, iż jest „to” w pierwszym roku niepotrzebne. Oświadczyła też, że było „to” dla niej bardzo bulwersujące tym bardziej, iż wiele programów nauczania opiera się na Internecie, gdzie istnieją możliwości pokazywania „różnych rzeczy”, których w książce dzieci nie zobaczą. W związku z tym zwróciła się o wyjaśnienie, dlaczego dzieci z nowotworzonego gimnazjum „mają już wyjść z pozycji przegranej”. Będzie bowiem podstawowa szkoła miała zajęcia i nauczyciel fizyki, chemii, matematyki, przyrody, języka polskiego nie będzie mógł w tym czasie „wejść”, gdyż „tych” programów jest o wiele więcej „z gimnazjum”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że nie zawsze istnieje potrzeba korzystania z pracowni.

Radna Magdalena Wojciechowska stwierdziła, że jest potrzeba – coraz więcej.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, że wystarczy obecnie dobry laptop, ekran oraz rzutnik i można korzystać na tej zasadzie.

Radna Magdalena Wojciechowska zwróciła się o wyjaśnienie, czy Szkoła Podstawowa nr 1 w Mosinie ma laptopa.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zauważył, że ma ona zestaw komputerowy...

Radna Magdalena Wojciechowska zapytała, czy „będzie przenosiła ten komputer”.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że to nie jest pracownia, „mówimy” o pojedynczym zestawie komputerowym.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, że z tego, co mu wiadomo, jest jeden „zestaw” przygotowany dla nowego gimnazjum, co może potwierdzić Burmistrz Zofia Springer, który „otrzymaliśmy” od firmy „STORA ENSO”.

Burmistrz Zofia Springer potwierdziła powyższą informację. Poinformowała przy tym, że przekazała go już na poczet nowo organizowanego gimnazjum. Zwróciła też uwagę, że dyskusja „idzie w kierunku”, czy jest potrzebna osobna pracownia komputerowa na potrzeby gimnazjum. Zauważyła także, że w uzasadnieniu do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie zostało wyraźnie zaznaczone, iż ona uważa, że taka pracownia jest potrzebna, iż nie dotyczy to tylko zajęć z zakresu informatyki, ale dotyczy to także tego, o czym mówiła radna Magdalena Wojciechowska, korzystania również z różnych programów przedmiotowych, których jest coraz więcej. Dlatego „zakładamy”, że „ta” druga pracownia jest konieczna i stanowi „wymóg czasu”. W związku z tym zaapelowała, aby tworzyć „placówkę jutra, a nie placówkę wczorajszą”. Wyraziła przy tym przekonanie, że na pewno dla gimnazjum pracownia internetowa musi być oddzielna, gdyż obecnie bardzo jest ona wykorzystywana przez szkołę podstawową, w związku z czym „pożeniecie tych dwóch placówek”, jeśli chodzi o czas wykorzystania „w tym” szerokim zakresie, jest „lekkie” kłopotliwe. Jej zdaniem stać „nas” na to, aby to nowe gimnazjum „tę drugą pracownię internetową” miało.

Radna Magdalena Wojciechowska powiadomiła, że „było śmiechem” na posiedzeniu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, iż „pani dyrektor” stwierdziła, że nie ma szkoły, która miałaby w każdej klasie komputer. Oświadczyła przy tym, że „w ośrodku specjalnym” każda klasa ma komputer.

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Żak zapewnił, że Komisja Edukacji, Kultury i Sportu nie wyklucza, czy wręcz nie stoi na stanowisku, iż nie ma być „pracowni”, tylko chce zwrócić uwagę, że „te” koszty dotyczą 4 miesięcy – „pracujemy na kosztach” od września do grudnia i nie jest to koszt całego roku budżetowego. Stwierdził też, że o ile zna on pracownie komputerowe, to maksymalnie są one „na 17 stanowisk”. Zapewnił przy tym, że wiadomo mu, iż w Gminie Mosina „jest luksus”, jeśli chodzi o liczebność klas, ale nie wyobraża sobie wejścia z 34-osobową klasą na zajęcia z języka polskiego, czy z matematyki, czy z geografii – do pracowni komputerowej. W związku z tym praktycznie lepiej jest korzystać z przenośnego zestawu multimedialnego, gdyż jest to bardziej optymalne wykorzystanie.

Radna Magdalena Wojciechowska zwróciła uwagę, że najpierw trzeba go mieć.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zapewnił, że będzie.

Radna Magdalena Wojciechowska stwierdziła, że miało być lepiej w Polsce i tak nie jest, w związku z czym ona nie zna powiedzenia: „będzie”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę radnej Magdaleny Wojciechowskiej, że nie słuchała Burmistrz Zofii Springer.

Radna Magdalena Wojciechowska zapewniła, że słuchała.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że „zestaw” jest. Radna Magdalena Wojciechowska zauważyła, że „jeden”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie założenia Gimnazjum nr 1 w Mosinie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LVI/432/06 w powyższej sprawie 20 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

do punktu 14. – Zamiar utworzenia Zespołu Szkół w Mosinie przy ul. Szkolnej 1 (uchwała).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, że ustawa o systemie oświaty „daje radzie” upoważnienie do prawnego określenia formy organizacyjno-prawnej szkół. Gdy w jednym budynku pracują dwie placówki oświatowe, możliwe jest pozostawienie im samodzielności organizacyjnej, czyli pracują „obok siebie” dwie szkoły oraz powołanie zespołu szkół z założeniem samodzielności codziennego działania rady pedagogicznej, rady rodziców i rady uczniowskiej – są to zawsze oddzielne 2 „ciała”.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie zamiaru utworzenia Zespołu Szkół w Mosinie ul. Szkolna 1.

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie Maria Dahlke podziękowała Radzie Miejskiej w Mosinie za podjęcie uchwały w sprawie założenia Gimnazjum nr 1 w Mosinie. Powiadomiła też, że jako środowisko „uwazamy”, iż zgodne z duchem reformy jest rozwiązanie, która pozwala na funkcjonowanie obok siebie dwóch odrębnych szkół: podstawowej i gimnazjum. Są to bowiem placówki, które mają inne cele. Każda z nich powinna we właściwy dla siebie sposób zapewniać najlepsze możliwości rozwoju każdej ze specyficznych grup uczących się w nich dzieci i młodzieży. Dlatego właśnie lepiej ze swoich zadań wywiązać się dwie autonomiczne, ale współpracujące ze sobą jednostki. Stwierdziła także, że w „naszej” gminie „obserwujemy” przykłady dobrej współpracy w Daszewicach, a poza gminą takie właśnie dobre rozwiązanie „zdaje egzamin” w sąsiadującym „z nami” Puszczykowie. Tworzenie zespołu szkół z założenia miało służyć tylko celom administracyjnym i organizacyjnym, ale jak pokazują przykłady, do których „sięgamy”, wiele z nich przekształcających się obecnie w dwie odrębne szkoły, nie zawsze tym celom służą. Oświadczyła przy tym, że może ona „przywołać” ustawę z 27 czerwca 2003 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty, w której ustawodawca wskazuje, iż „przygląda się wyjątkowo bacznie” powstałym w poprzednich czasach „zespołom” i wnioskuje tylko z tego, że istniejące i funkcjonujące przed wejściem w życie nowelizacji ustawy o systemie oświaty „zespoły”, mogą funkcjonować nie dłużej niż do 31 sierpnia 2005 r., chyba, iż przedtem uzyskają pozytywną opinię „kuratora”. Poinformowała również, że nie wszystkie „zespoły” taką pozytywną opinię uzyskiwały. Połączenie „placówek” w „zespół” nie naruszając odrębności rad pedagogicznych, rad rodziców i samorządów uczniowskich poszczególnych szkół, w założeniu miało wspomagać administrowanie nimi, ale gdy „przyjrzymy się” bliżej pracy księgowości zespołu szkół, to nie potwierdza to tej nadziei. Co prawda „zespół” ma jeden nadany NIP i konto, ale aż trzy regony: osobny dla szkoły podstawowej, osobny dla gimnazjum i osobny dla całego zespołu szkół. Wskazuje to na to, że nie ma „tam” wspólnej gospodarki dla „zespołu” jako całości, ale budżety „tych” szkół prowadzone są osobno, płace obliczane są osobno, wszelkie analizy księgowe i sprawozdania pisane są osobno. Powiadomiła też, że w przypadku funkcjonowania zespołu szkół w jednym budynku, następuje przypisanie konkretnych części tego obiektu do poszczególnych szkół, które są odpowiedzialne za ich użytkowanie. Nie ma takiej sytuacji, że np. biblioteka istnieje w „zespole”, tylko musi być proporcjonalnie w części „dopisana” do szkoły podstawowej i w części do gimnazjum. Poinformowała także, że biorąc pod uwagę

powyższe argumenty, „uważamy” jako rada pedagogiczna, iż powołanie zespołu szkół zamiast dwóch odrębnych, ale współpracujących ze sobą „placówek”, mija się z celem wyznaczonym przez reformę oświaty i nie służy właściwie celom administracyjnym i organizacyjnym. Stwierdziła również, że sprawa rzekomych utrudnień, które miałyby występować w zatrudnianiu nauczycieli, jest niezwykle istotna, ponieważ kadra pracująca w spokojnych warunkach, gwarantuje dobrą pracę każdej „jednostki”. Oświadczyła przy tym, że Karta Nauczyciela umożliwia uzupełnianie etatu w sąsiedniej „placówce” i wówczas nauczyciel nie jest pozbawiony wszelkich uprawnień wynikających z zatrudnienia go poprzez mianowanie „w stałej placówce”. Zwróciła też uwagę, że utworzenie „zespołu” również „w cudowny sposób” nie zwiększy „nam” ilości godzin niektórych przedmiotów, których, „gdybyście państwo” utworzyli „ten zespół”, nie przybędzie. Zauważyła także, że wiele przedmiotów istniejących w gimnazjum nie funkcjonuje w szkole podstawowej. Są to przedmioty takie, jak np.: fizyka, chemia, biologia, geografia, które muszą prowadzić uprawnieni do tego nauczyciele z odpowiednimi kwalifikacjami. Natomiast w szkole podstawowej funkcjonuje przedmiot: przyroda i również jego mogą uczyć nauczyciele z odpowiednimi kwalifikacjami. Są takie przedmioty jak muzyka, plastyka, informatyka, których nauczyciel też nie zawsze w „takich” szkołach 9-oddziałowych znajdzie zatrudnienie w pełnym wymiarze. Wielu jednak nauczycieli ma dwie specjalności i wówczas nawet na terenie „tego” 9-oddziałowego gimnazjum, o którym „rozmawiamy”, mogą oni „doskonale się sprawdzić”. Jeśli chodzi o przedmioty, które „pokrywają się w jednej i drugiej szkole”: język polski, historia, języki obce, matematyka, godzin „tych” przedmiotów na pewno starczy dla pełnozatrudnionych w obu „jednostkach” nauczycieli. W związku z tym, jeśli chodzi o zatrudnianie nauczycieli, nie ma żadnego niebezpieczeństwa. Stwierdziła również, że współpraca między OSiR-em a „szkołą podstawową” polega nie tylko na rozliczeniach procentowych od ogółu wszystkich mediów, które są wspólne. Sobota bowiem, jak rozmawiała w czasie przerwy z jednym z radnych, „wskazuje na to”, że „nasza” współpraca to nie tylko rozliczenia za gaz, który „mamy” wspólnie doprowadzony, za ogrzewanie, czy prąd, ale to współpraca przez duże „W”. Powiadomiła przy tym, że „jesteśmy” współorganizatorami wielu imprez masowych dla całego środowiska „naszej” gminy i nie tylko. Wyraziła też przekonanie, że współpraca między szkołą podstawową i gimnazjum, jeśli takie dwie „placówki” będą istniały, będzie również tak owocna, jak między „nami” a OSiR-em. Jeżeli będzie inna „państwa” wola, „będziemy musieli” ją wykonać, ale ona przedstawiła stanowisko rady pedagogicznej, które jest właśnie takie, aby, jeżeli to możliwe, zaistniały przy ul. Szkolnej 1 dwie oddzielne „jednostki”: szkoła podstawowa i gimnazjum.

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Żak poinformował, że Komisja Edukacji, Kultury i Sportu na swoim posiedzeniu w dniu 28 marca negatywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zamiaru założenia Zespołu Szkół w Mosinie ul. Szkolna 1 3 głosami „przeciw”, przy 2 głosach „za” i 2 głosach „wstrzymujących się”.

Radna Magdalena Wojciechowska zwróciła się o wyjaśnienie, czy „ta rada pedagogiczna” miała jakiegokolwiek doświadczenie, jak się pracuje w „zespole”.

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie Maria Dahlke powiadomiła, że „nie mamy” takiego doświadczenia.

Radna Magdalena Wojciechowska stwierdziła, że w takim razie nie trzeba tak autorytatywnie przedstawiać, iż to, „co jest zespołem jest bardzo złe, a to co jest gimnazjum, jest bardzo dobre”.

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie Maria Dahlke wyraziła żal, że radna Magdalena Wojciechowska akurat „tak” zrozumiała jej wypowiedź. Ona bowiem przedstawiła stanowisko rady pedagogicznej, którą kieruje, a to, że „jesteśmy” bardziej

za jednym rozwiązaniem, a nie za tym, za którym jest wyżej wymieniona radna, to bardzo jej przykro.

Radna Magdalena Wojciechowska stwierdziła, że Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie Maria Dahlke nie przedstawiła tego, iż „jesteśmy za, tylko przedstawiła fakt, że to jest złe, a to jest dobre”, a rada pedagogiczna, jak również wyżej wymieniony dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie, nie ma doświadczenia, jak się pracuje „w zespole”.

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie Maria Dahlke wyraziła przekonanie, że trudno je mieć, skoro „nie byliśmy zespołem”.

Radna Magdalena Wojciechowska stwierdziła, że w takim razie „nie trzeba mówić”.

Radna Danuta Białas przypomniała, że w 2003 r., jak „tworzyliśmy” Zespół Szkół w Mosinie przy ul. Sowinieckiej 75, też Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej nr 2 w Mosinie i Rada Pedagogiczna Gimnazjum nie miały doświadczenia, jeśli chodzi o utworzenie zespołu szkół. Wówczas, podobnie jak obecnie w przypadku Rady Pedagogicznej Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie, odbyło się głosowanie i wynik głosowania rad pedagogicznych „tych placówek” był taki, „że przeważał za utworzeniem zespołu szkół”. Jak pamięta wtedy, gdyż przygotowując się do posiedzenia Komisji Edukacji, Kultury i Sportu oraz dzisiejszej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, przeczytała protokół z sesji Rady Miejskiej w Mosinie w 2003 r., jednym z głównych argumentów powołania zespołu szkół był wynik głosowania rady pedagogicznej. Tak więc wzięto pod uwagę zdanie dwóch rad pedagogicznych. Zwróciła też uwagę, że obecnie zaistniała sytuacja odwrotna, iż Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie, po wysłuchaniu wszystkich argumentów „ze strony pani kierownik”, podjęła decyzję „odwrotną”. Dlatego ani „tamta” rada pedagogiczna, ani „ta” rada pedagogiczna nie miała doświadczenia, jak funkcjonuje „zespół”. W związku z tym wyraziła przekonanie, że „jeżeli wtedy braliśmy pod uwagę wynik głosowania”, to również obecnie w 2006 r. należałoby to wziąć pod uwagę.

Radny Krzysztof Rembowski stwierdził, że „znamy” mniej więcej różnicę w kosztach funkcjonowania oddzielnego gimnazjum i „zespołu” na „ten” rok. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy „znamy” mniej więcej, jak ta różnica będzie się kształtowała w następnych trzech latach, gdy ilość klas będzie wzrastać.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że trudno je określić.

Radny Tomasz Żak przypomniał, że 3 lata temu, kiedy tworzony był Zespół Szkół w Mosinie, nie było mowy na temat kosztów. Ogólnym argumentem była kwestia, o której mówiła radna Danuta Białas oraz bezkolizyjne zarządzanie „placówką”. Tym razem przy tworzeniu modelu gimnazjum przy Szkole Podstawowej nr 1 w Mosinie pojawiają się koszty. Powiadomił też, że w związku z tym zapytał, jakie są podstawy prawne tego określenia i w „nowym” uzasadnieniu przeczytał, iż jest to § 54 Statutu Gminy Mosina. Zwrócił przy tym uwagę, że w punkcie 4 wyżej wymienionego paragrafu Statutu Gminy Mosina znajduje się zapis: „w miarę potrzeby określić źródła sfinansowania realizacji uchwały”. Tymczasem „my tu mówimy” o kosztach. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy źródło, a koszt to jest to samo. Wiadomo bowiem, że źródłem jest budżet Gminy Mosina, natomiast nie ma mowy o tym, aby określać koszty. W związku z tym stwierdził, że kwestia argumentu ekonomicznego, chociaż ważna, gdyż „musimy przypatrywać się” jej, nie jest „rzeczą” wiodącą i odgrywającą główną rolę.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że zgodnie z § 54 ust. 3 Statutu Gminy Mosina, projekt uchwały powinien zostać przedłożony Radzie wraz z uzasadnieniem, w którym należy wskazać potrzebę podjęcia uchwały oraz informację o skutkach finansowych jej realizacji.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska zauważyła, że w 2003 r. funkcjonowały dwie szkoły przy ul. Sowinieckiej. Stwierdziła przy tym, że argumentem przemawiającym za podjęciem uchwały o „zespole” była też opinia rad pedagogicznych, żeby utworzyć „zespół”. W związku

z tym zwróciła się o wyjaśnienie, czy to złe doświadczenia rad pedagogicznych w funkcjonowaniu dwóch szkół w jednym budynku były powodem „takiej reakcji, takiego głosowania”.

Radna Danuta Białas poinformowała, że na wynik „tego” głosowania miała wpływ informacja o zatrudnieniu nauczycieli.

Radna Magdalena Wojciechowska zwróciła się o wyjaśnienie, ile punktów i jaki procent ludzi „głosował za gimnazjum, a za zespołem”, czy to jest tak bardzo duża rozpiętość, np. 10 do 90. Ile osób głosowało na radzie pedagogicznej, „czy to jest tak miażdżące”, że tak wszyscy chcą mieć to gimnazjum.

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie Maria Dahlke powiadomiła, że 53% Rady Pedagogicznej Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie było za utworzeniem dwóch odrębnych „placówek”, 40% było za utworzeniem „zespołu”, a 7% wstrzymało się od głosu.

Radna Magdalena Wojciechowska zapytała, czy to było jedyne głosowanie.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że wyniki zostały podane.

Radna Magdalena Wojciechowska stwierdziła, że nie pozwala jej prowadzący obrady Przemysław Pniewski...

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że radna Magdalena Wojciechowska prosiła o wyniki głosowania i zostały one podane.

Radna Magdalena Wojciechowska stwierdziła, że chciała ona „podwójne”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zapytał, jakie „podwójne”.

Radna Magdalena Wojciechowska poinformowała, że było „podwójnie” głosowane.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że „to już żeśmy przerobili”, było konkretne pytanie i została udzielona konkretna odpowiedź.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że p. Nowicki był dyrektorem wówczas, kiedy „te” szkoły były podzielone i jest obecnie Dyrektorem Zespołu Szkół w Mosinie. Zapytał przy tym, czyby może on z praktycznego „takiego rzutu okiem” na...

Zastępca Dyrektora Zespołu Szkół w Mosinie Stanisław Nowicki stwierdził, że on już swoje stanowisko dotyczące funkcjonowania zespołu szkół i oddzielnych „placówek” wyraził na kilku posiedzeniach Komisji Edukacji, Kultury i Sportu. W związku z tym powtarzanie tego samego, zresztą znalazło to odzwierciedlenie w tym, „co przewodniczący komisji powiedział”, jakie jest stanowisko Komisji Edukacji, Kultury i Sportu – negatywne. Natomiast „tutaj”, żeby „państwa” przekonać, uważa on, że bardzo ważny argument, poruszony przez „panią kierownik”, dotyczący funkcjonowania zespołu szkół, to jest zastanowienie się nad tym, jak dyrektor gimnazjum zapewni pracę nauczycieli, za tych, którzy będą chorowali. Zwrócił też uwagę, że można podpisać umowę z pracownikiem, z innym nauczycielem wtedy, kiedy praktycznie rzecz biorąc nauczyciel jest nieobecny 33 dni. Poprosił przy tym, aby sobie wyobrazić, że zachoruje nauczyciel np. języka polskiego lub matematyki – jak dyrektor znajdzie zastępstwo za tego nauczyciela, mając do dyspozycji „tylko tych, których ma” – musi podpisać umowę, gdyż inaczej nie zatrudni. W związku z tym wyraził przekonanie, że jest to jego „poważny argument”. Natomiast „jak funkcjonowały”, on już obecnie nie chce mówić, „który lepiej, który gorzej”, gdyż to, między innymi, jak w tej chwili jego stan nerwów wygląda, to też są „przejścia” poprzednich lat. Oświadczył także, że jest on zdecydowanie „za” zespołem szkół, gdyż pod względem organizacyjnym jest to jednostka o wiele sprawniejsza, lepiej zarządza się zasobami ludzkimi.

Radny Jerzy Falbierski wyraził przekonanie, że podjęcie decyzji w „tej” uchwale jest bardzo poważną sprawą, ponieważ „podchodzimy” od uchwały, która będzie „mówiła” w jakim kształcie całe mosińskie szkolnictwo „ulożymy” na przyszłość. Jego zdaniem nie jest wskazane „na jednym organizmie”, jeśli chodzi o szkoły, stosować dwa różne rodzaje podejścia do szkolnictwa: z jednej strony „będziemy prowadzili zespół, z drugiej strony dwie odrębne szkoły” w podobnych warunkach lokalowych, czyli trudnych do podzielenia.

Oświadczył przy tym, że nie miałby on żadnych wątpliwości, gdyby istniała możliwość podzielenia „tej” szkoły w taki sposób, żeby „nie był to jeden organizm administracyjny, czyli zarządzania budynkiem, zarządzania mediami”. Wyraził też przekonanie, że podjęcie „tej” uchwały „albo w tę, albo w tę stronę” wskaże również „na drogę” co do drugiego „zestawu szkół”, który funkcjonuje w Mosinie. Jego bowiem zdaniem „tu będziemy musieli bardzo konkretnie podjąć decyzję zarówno w jednej, jak i w drugiej sprawie”.

Radny Tomasz Żak zapewnił, że nie jest adwersarzem w stosunku do Zastępcy Dyrektora Zespołu Szkół w Mosinie Stanisława Nowickiego, ale ma swoje doświadczenia, jeśli chodzi o kierowanie „placówką odrębną” w jednym budynku. Powiadomił przy tym, że z praktycznego punktu widzenia, tego, co przez 5 lat zaobserwował, może stwierdzić, iż istnienie dwóch odrębnych „placówek” w jednym budynku jest modelem, który się sprawdził. Pracuje on bowiem w takim modelu 5 lat i jak na razie, „ani w jednej szkole nr 1 w Puszczykowie, ani w szkole nr 2” nie ma tych negatywnych elementów, na temat których „państwo się wypowiadają”. Stwierdził też, że w kwestii zatrudniania nauczycieli jedyną rzeczą, będącą jak gdyby obciążeniem dla dyrektora szkoły, jest to, iż kieruje on do organu prowadzącego pismo, aby ten nałożył obowiązek podjęcia przez nauczyciela pracy w danej szkole w momencie, „kiedy brakuje godzin”. Jest „tutaj” kwestia porozumienia dyrektorów obydwu „placówek” i „zatrudnienie w placówce sąsiedniej”, czyli w jego przypadku – „w szkole nr 1, czy w gimnazjum, jeżeli chodzi o szkołę nr 1”. Zapewnił także, że nie ma żadnej kolizji, jeśli chodzi o zarządzanie, gdyż decyzją organu prowadzącego jeden z dyrektorów jest jak gdyby naznaczony gospodarzem „całego obiektu”, natomiast drugi ma wyznaczone odpowiednim zarządzeniem „obszar”, za który odpowiada w sensie materialnym, w sensie bezpieczeństwa itd. Natomiast wszelkie duże prace remontowe, gdzie wymagane są przetargi itd., prowadzi to albo „urząd”, czyli zleca to „urząd” i on to prowadzi, albo „robi to dyrektor przy współpracy drugiego”, który jest odpowiedzialny za „obiekt”. Tak samo kwestia wydzielania obiektów typu świetlica, biblioteka itd. Poinformował przy tym, że obecnie po 5 latach wspólną „mamy” już tylko świetlicę, ale nie jest to skutkiem tego, iż nie można było współpracować, jeżeli chodzi o dwie odrębne „instytucje”, tylko „w kwestii takiej”, że były wolne pomieszczenia, były wolne „moce przerobowe” i miał on wizję rozwoju szkoły, żeby „iść w tym kierunku”. Zapewnił również, że nie wynikało „to” ze złej woli współpracy, ani z braku jej możliwości. Zwrócił też uwagę, że czy to „zespół”, czy to dwie odrębne „placówki”, młodzież i dzieci będzie się ze sobą spotykać. Wyraził przy tym przekonanie, że „tutaj” jest wielka rola dla dyrektorów obydwu „placówek”, aby tak kształtować program wychowawczy, żeby zaistniała, „co jest namacalne i adekwatne”, współpraca, czy dobra więź między „młodszą częścią tej szkoły, jeśli chodzi o uczniów, i starszą”. Stwierdził także, że są przypadki współpracy, są przypadki pomocy ze strony gimnazjalistów kierowane do „dzieciaków” i z jego punktu widzenia istnienie dwóch odrębnych „placówek” w jednym budynku jest „rzeczą”, która się sprawdziła, zresztą w ciągu 5 lat organ prowadzący w Puszczykowie żadnych zmian nie dokonał, nie ma ani ze strony nauczycieli, ani ze strony rodziców, ani ze strony uczniów, sygnałów, czy głosów o potrzebie zmian. Podjęto bowiem decyzję i zapomniano, że reforma oświaty w „tej” gminie była.

Radny Marian Sobecki wyraził przekonanie, że wypowiedź Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie Marii Dahlke oraz radnego Tomasza Żaka jest „fajna”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, kto zagwarantuje w 100% „z państwa”, że „dobierze się” dwóch takich dyrektorów, którzy będą idealnie ze sobą współpracowali. Wyraził też przekonanie, że na konkursach „wszyscy przedstawiają ludzi idealnie”, ale później może dojść do scysji i nikt nie będzie tak układny, jak powiedział przed chwilą radny Tomasz Żak, w związku z czym może dojść do sytuacji konfliktowej. Stwierdził także, że radny Jerzy Falbierski bardzo trafnie określił to, iż jednostki dwie różne na terenie jednego miasta działające

– „stworzymy” precedens dla rodziców, co sobie każdy może wyobrazić, a poza tym ościenne gminy, np. jakby powstała w Puszczykowie taka jednostka: „zespół” i odrębne szkoły, to „byśmy mówili”, że „coś tam nie gra, coś jest niemożliwe”, żeby na terenie jednej miejscowości działały dwa różne „stworzy”. Powiadomił również, że w dniu dzisiejszym rozmawiał „na Druskiennickiej” w dużej szkole z dyrektorami, ponieważ jeździ „po szkołach”, rozmawia w „tej” sprawie też, gdyż jego do końca nie przekonuje „ani to, ani to”. Przekonał go jednak dyrektor „z Druskiennickiej” – fantastycznie działają, tak jak w Puszczykowie, nie ma żadnej kolizji „między nimi”, gimnazjum w jednym budynku, które znajduje się na piętrze i szkoła podstawowa – na parterze. Na jego jednak pytanie, co jest lepsze, gdyż w dniu dzisiejszym „taką mamy decyzję podjąć”, „powiedział, że zespół”, mimo, iż „się fantastycznie rozumieją”. Zwrócił on uwagę, oprócz „tych” wszystkich spraw administracyjnych, na jedną „rzecz” wychowawczą: ma ogromne problemy z nauczycielami i „jest mu głupio” przed nimi – ze szkoły podstawowej, ponieważ uczniowie kończący tę szkołę, idą piętro wyżej i już nie znają „tych na dole”. Jak się bowiem „uchwyci” młodzież przez 9 lat, inaczej „to wszystko” funkcjonuje niż w takim, jak on ma „rozbiciu”. Dlatego zwróciłby on na te aspekty uwagę.

Radny Tomasz Żak stwierdził, że rzeczywiście trudno będzie „na konkursie” znaleźć takiego dyrektora, który spełni wszelkie oczekiwania. Zwrócił przy tym uwagę, że w zawodzie nauczyciela, pedagoga człowieka musi cechować ogromna odpowiedzialność, gdyż na nim spoczywa „brzemie” odpowiedzialności za młode pokolenie. Oświadczył też, że nie wyobraża sobie dyrektora, który tej odpowiedzialności by nie czuł. Zapewnił także, że sam doświadczył „tego” stając do konkursu „do placówki” mu nieznaney, obcej i też podjął współpracę z „dyrektorem szkoły nr 1”, który zresztą zaoferował wręcz komfortowe warunki pracy i generalnie „to” do dzisiaj istnieje. Zwrócił również uwagę, że jeśli chodzi o kwestię niepoznawania nauczycieli itd., to w „zespolu” jest tak samo, „to” się nic nie zmienia, gdyż czy to jest dziecko w „zespolu”, czy dziecko w dwóch odrębnych „placówkach”, to kończąc szkołę podstawową, przechodząc piętro wyżej, czy będąc „w tym zespole”, ale pracując w gimnazjum, praktycznie zachowania są podobne. Kwestia tkwi bowiem w wychowaniu, a nie w sprawie podziału administracyjnego, czy „decyzją prawa”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zauważył, że „my mamy” na terenie „naszej” gminy „dwa rozwiązania”, gdyż funkcjonuje „zespół w szkole w Daszewicach i funkcjonują dwie oddzielne szkoły w jednym budynku w szkole w Daszewicach”.

Radna Magdalena Wojciechowska zwróciła uwagę, że „nie w jednym mieście”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że „jest to gmina”.

Radna Magdalena Wojciechowska wyraziła przekonanie, że „miasto jest inne”.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że „przeraziły” ją słowa radnego Jerzego Falbierskiego. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, co to znaczy, że „musimy w ten szablon wszystko wkładać”. Wyraziła też przekonanie, że „nie”, gdyż jej zdaniem „rada” jest od tego, żeby podejmowała mądre decyzje. Stwierdziła także, że zawsze przed „radą” stają zadania i można powoływać „zespół” lub gimnazjum, jeśli taka sytuacja jest. Natomiast to, co „kolega” powiedział: gdybanie, wychodzenie naprzeciw i myślenie – „jak to dwóch ludzi, dwóch dyrektorów się nie dogada, to zrobmy zespół” – to jest absurd. Wezwała przy tym, aby podejmować mądre decyzje, nie wychodzić „aż daleko do przodu”, rozważyć argumenty „za” i „przeciw”. Stwierdziła również, że daleka jest od „tego” zestawienia, „które tutaj widzi”, ponieważ jest członkiem Komisji Budżetu i Finansów i „szafuje się” różnymi „tutaj” kwotami utworzenia gimnazjum i powołania „zespołu”. Wyraziła przy tym zdziwienie, że dwa dni wcześniej „mieliśmy” inne zestawienie i „teraz” jest inne. Dowodzi to tego, że jest „to” nowa „placówka” powoływana i nie można do końca określić kosztów. Dlatego prosiłaby ona „radę”, aby „tego” argumentu nie brać uwagę.

Radna Magdalena Wojciechowska stwierdziła, iż „wiecie, że byłam rok czasu w klubie” radnego Zygmunta Niemczewskiego, radnej Małgorzaty Twardowskiej, radnego Marka Klemensa i przez rok czasu słyszała, że „fatalnie jest połączenie zespołu ze szkołą podstawową, o kłótnie, o krzesła, o wszystko”. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, dlaczego jest teraz taka przewrotność.

Radny Marek Klemens oświadczył, że nie chciał w ogóle zabierać głosu w dzisiejszej dyskusji, gdyż jego zdaniem jest ona zbędna, radni już wiedzą „wszystko” i są przekonani, jak będą głosować, a obecnie to jest prawdopodobnie „pod publikę” taka dyskusja i nic więcej. Słyszając jednak swojego „kolegę”, który mówi „tu” o „zespołe”, musi się odezwać. Poinformował przy tym, że pracuje on w „zespołe” w Poznaniu prawie 15 lat i zespół szkół w Poznaniu „zupełnie wygląda” niż „zespół” w Mosinie, gdyż „my mamy” tylko jedną radę rodziców, jedną radę pedagogiczną i „tam” nie ma żadnych podziałów, a mimo to, szkoła niby jest „zespołem”, ale to są „trzy różne szkoły, trzy różne typy” i „każdy” się utożsamia „ze swoim” i „każdy” raczej uczy w swoim typie szkoły. W związku z tym nie ma takiej „idylli”. „Każdy” jest bowiem przypisany do „swojej” szkoły i „tam” uczy. Stwierdził też, że „mamy” przykłady dyrektorów, gdzie budynki są osobne i współpraca „idzie” bardzo dobrze i „mamy” przykłady, „gdzie mamy zespół” i jest dyrektor – „jakiś dyktator” i „tej” współpracy nie ma. Zależy to bowiem tylko od ludzi, od Kierownika Referatu Oświaty, od niczego więcej. Nie ma „tutaj” reguły, że „zespół”, czy osobne budynki będą zupełnie inne”.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, czy jeśli będą „to” dwie szkoły niezależne i np. pęknie „gdzieś” dachówka, jest ulewa, „leci” woda, to który dyrektor szkoły „zrobi tę usterkę”.

Radny Tomasz Żak stwierdził, że jeden z dyrektorów jest gospodarzem „obiekту”, wyznaczonym przez organ prowadzący. W „tym” momencie, jeśli pęknie np. sufit na „jego” części gimnazjum, to jest jego problem, gdyż on odpowiada materialnie. Natomiast, jeśli „wspólny”, to jest kwestia tego typu, jak „mamy” obecnie przy podziale odpłatności za media. Szkoła podstawowa płaci całość, a on jest obciążony w 1/3 kosztami, gdyż tak jest ustalone w porozumieniu z burmistrzem i w 1/3 płaci on wszelkie koszty utrzymania „tego” budynku. W związku z tym nie ma żadnej kolizji „w tym momencie”, otrzymuje obciążenie, księgowo „to” wylicza, ma on na „to” budżet i sprawa się kończy.

Radna Halina Labrzycka-Jankiewicz zaapelowała, aby jak już „rujnujemy” założenia „reformy”, choć nie z „naszej winy”, gdyż „to” jest życzenie rodziców i ku temu „żeśmy się przychyłili”, to należałoby chociaż zrobić „coś”, żeby zachować pewną autonomię, czyli „coś z tej reformy zostawić” – zostawić gimnazjum i szkołę podstawową, a nie tworzyć „zespół”, który jest jakby „jednym ciałem” i „dziewięciolatką”.

Radna Magdalena Wojciechowska stwierdziła, iż „tutaj pani mówi, że zostawić osobno gimnazjum”. Powiadomiła przy tym, że zgłosiło się do niej parę osób, z których np. jedna jest rok przed emeryturą i „teraz” mówi, iż jeżeli jest gimnazjum, to musi być rozwiązana umowa ze szkołą podstawową i „mówi: a ja nie wiem, czy czasem tej pani gdzieś tam nie podpadłam, jestem rok przed emeryturą, czy ja dostanę pracę”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że rok przed emeryturą „jest osoba pod ochroną prawną”...

Radna Magdalena Wojciechowska stwierdziła, że jest strach o „środowisko” – to jest nieprawda...

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zapewnił, że jest to niepotrzebny strach.

Radna Magdalena Wojciechowska stwierdziła, że ludzie „nie dostają”, jest osobna umowa i „nie dostają” angażów.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, że to, co w tej chwili radna Magdalena Wojciechowska mówi, jeżeli byłoby takie postępowanie, to jest ochrona prawna.

W związku z tym zwrócił się z prośbą do wyżej wymienionej radnej, aby się nie denerwowała.

Radna Maria Krause zapytała, czy „mamy mówić” o dobru dzieci, czy o dobru nauczycieli.

Radna Magdalena Wojciechowska stwierdziła, że to nowe gimnazjum nie ma historii, nie jest „to” ani „jedyneką”, czyli słynnym „Marcinkiem”, ani nie jest „Marią Magdalena”, ani nie jest „Kolbergiem”, czyli nie ma historii, czy rodzicom, czy dzieciom, czy ono będzie chodziło do „zespołu”, czy do gimnazjum „nie jest wsio rawno” – jest, tylko „to” jest „nasze” ambicjonalne – „nie, bo nie” i dlatego „tak” jest.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zauważył, że jest to zdanie radnej Magdaleny Wojciechowskiej i każdy ma prawo je mieć. Zwrócił się przy tym z prośbą do wyżej wymienionej radnej, aby tak emocjonalnie nie reagowała.

Radna Magdalena Wojciechowska zwróciła uwagę, że emocje są w szpitalu psychiatrycznym, co już nie pierwszy raz mówiła Przewodniczącemu Rady Miejskiej w Mosinie Przemysławowi Pniewskiemu, a to jest sesja Rady Miejskiej.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że teraz radna Magdalena Wojciechowska daje dowód nadmiernych emocji. Zwrócił się przy tym z prośbą do wyżej wymienionej radnej, aby je „wyciszyła”, żeby spokojnie, kulturalnie się zachowywała na sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Radna Magdalena Wojciechowska stwierdziła, że przewodniczącego obrad Przemysława Pniewskiego też o to prosi.

Radna Maria Krause poinformowała, że chciała tylko zaapelować o jedno. Każdy bowiem „z państwa” zapewne wie, jak ma głosować, w taki, czy w inny sposób. Zwróciła się przy tym z prośbą „żebyśmy brali” przede wszystkim pod uwagę dobro dzieci, ponieważ to nauczyciele powinni się „dopasować” do dzieci...

Radna Magdalena Wojciechowska oświadczyła, że została obrażona – „powiedział na mnie: to idiotka”, czego sobie ona nie życzy. Zwróciła się przy tym z prośbą, aby wyprowadzić „tego pana”. Stwierdziła też, że jest radną, a „na Radzie Miejskiej powiedział głośno: to idiotka”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą do radnej Magdaleny Wojciechowskiej, aby usiadła.

Radna Magdalena Wojciechowska oświadczyła, że „nie, nie wstanę”. Zwróciła się przy tym z prośbą „o przeproszenie tego pana – powiedział: to idiotka”. Oświadczyła też, że „nie, nie wstanę, jeżeli nie zostaną...”. Zapytała także, „czy pan przewodniczący pozwala radnemu na Radzie Miejskiej o obrażenie człowieka i mówienie: to idiotka – przepraszam”.

Radny Zygmunt Niemczewski stwierdził, iż „pani radna może pani poczeka”. Na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów „pani radna” bowiem publicznie powiedziała, że on „kombinuje podatkiem VAT” w związku z czym nie wiadomo mu, o co się obraża, gdyż on też tak musiałby powiedzieć.

Radny Tomasz Żak powiadomił, że jego pierwszy wniosek będzie taki, aby „zmierzać ku głosowaniu”, gdyż niezależnie, „co powiemy na ten temat”, generalnie „każdy z nas” ma wyrobione zdanie. Zwrócił też uwagę, że „my tworzymy” szkołę i „ta” szkoła będzie tworzyć tradycję, a „nie rozwiązujemy” szkoły z braku tradycji. Stwierdził przy tym, że żadna nowopowstała „placówka” jakiegokolwiek tradycji nie ma jeszcze, jeśli „powołamy zespół”, to on w swoim „zapisie administracyjnym” też nie ma historii. Natomiast jego zdaniem lepiej z punktu widzenia tworzenia tradycji szkolnej, jest kierować „odrębną placówką”, gdyż wówczas „moja” wizja może być całkowicie podyktowana „moimi” względami, rady pedagogicznej itd. bez jakiegokolwiek konsultacji, czy potrzeby „dopasowywania się z drugim dyrektorem”. Poinformował także, że on np. „obejmując” gimnazjum „taką” tradycję bezproblemowo może tworzyć, może tworzyć pewne zwyczaje gimnazjalne, „pewne święta, nie-święta itd.”, ponieważ ma w „tym” absolutnie „wolną rękę”. Stwierdził również,

że „tutaj” przed nowopowstałym gimnazjum, „czy to będzie zespół, czy to będzie odrębna placówka”, „taka” możliwość tworzenia tradycji również istnieje.

Radna Dorota Domagała stwierdziła, że słuchając „tych” dyskusji, ma ona wrażenie, iż „my tutaj jakieś rozgrywki załatwiamy między sobą”. Wyraziła przy tym przekonanie, że „tutaj” chodzi wyłącznie o kierowanie „placówkami” przez organ prowadzący. Jeżeli na terenie gminy jest już jeden „zespół”, dużo łatwiej organowi prowadzącemu kierować drugim „zespołem”, czy szkołami. Stwierdziła też, że inna jest sytuacja w Gminie Puszczykowo, a inna – w Gminie Mosina, ponieważ pierwsza z wyżej wymienionych gmin ma tylko dwie szkoły: dwa gimnazja i dwie szkoły podstawowe, a inaczej wygląda kierowanie „jednostkami” na terenie Gminy i miasta Mosina, gdyż „tych” szkół dla organu prowadzącego jest znacznie więcej. Wyraziła także przekonanie, że „każdy z nas” musi sam „czuć to” jako radny, jaką decyzję podejmie. Zgłosiła przy tym wniosek o głosowanie tajne.

Radny Marek Klemens zwrócił uwagę, że w „naszej” gminie „mamy” jeden „zespół” i jedną szkołę w Daszewicach, która działa tym samym budynku jako osobne szkoły. W związku z tym „nie możemy mówić”, że „mamy” jeden „zespół” i „musimy iść” w kierunku „zespołu”, gdyż „możemy iść w zupełnie w inną drogę”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił się do radnego Marka Klemensa z prośbą, aby „tego” nie rozwijał.

Radny Jacek Rogalka zauważył, że Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu niekiedy „przykłada” przykłady puszczykowskie „na rynek nasz mosiński”, a nie zawsze się dobrze „to” przyjmuje. Przypomniał przy tym prywatyzację stołówki „w szkole nr 2”. Stwierdził przy tym, że jaki jest finał – nie będzie mówił: „u was” pięknie „to” działa, a „u nas” nie może.

Radny Tomasz Żak zwrócił uwagę, że on podaje, jak „to” funkcjonuje w „danej placówce”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że „zamykamy” dyskusję.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że dzisiaj właściwie cieszyła się na ten dzień, gdyż „osiągnęliśmy” to, o co występowali rodzice od dwóch lat. Oświadczyła przy tym, że nie kryje, iż nie uważała, że „ten” moment – rok szkolny 2006/2007 – jest optymalny na zorganizowanie nowej szkoły w Mosinie. Wiele osób było zgodnych co do tego, że drugie gimnazjum jest potrzebne, z uwagi na te wszystkie argumenty, o których „państwo mówiliście”, ale „nie byliśmy zgodni, kiedy to ma być”. Przypomniała też, że najpierw „mieliśmy” negatywną opinię Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, ale uległa ona zmianie. „Mieliśmy” również negatywną opinię dyrekcji „szkoły nr 1”, która „nie widziała tam drugiej placówki” – też ta opinia uległa zmianie. Więcej bowiem „się dowiadujemy, więcej obserwujemy, inne wnioski wyciągamy” i dlatego dzisiaj nastąpił ten dzień, że „powołaliśmy” nowe gimnazjum. Mogłoby się wydawać, że jest pięknie, wszyscy się cieszą, rodzice są zadowoleni, dzieci mają bliżej i bezpieczniej do szkoły, kadra ma zatrudnienie i się okazuje, iż „tutaj” ogromnym problemem jest podjęcie decyzji dotyczącej formy, w jakiej „ta” szkoła ma pracować. To, w jakiej formie „szkoła” ma pracować, czy to w tym samym budynku, jako osobna „jednostka”, czy też jako zespół szkół, ustawodawca zostawił „tę” decyzję organowi prowadzącemu, czyli radzie miejskiej i burmistrzowi. Do „tego” potrzebna jest opinia rady pedagogicznej, ale „nie mówi się” – pozytywna opinia, tylko opinia. Zapewniła przy tym, że „taka” opinia była brana pod uwagę – to, co mówi radna Danuta Białas – „nie mówiło się” o pozytywnej opinii, tylko organ prowadzący „zaciągnął” opinii rad pedagogicznych, „usłyszał” ją. Zwróciła także uwagę, że obojętnie, jak byłąby to opinia, nie wpływa ona na „naszą” decyzję. Wyraziła przy tym przypuszczenie, że być może dlatego nie jest wymagana pozytywna opinia rady pedagogicznej, iż trudniej „tę” decyzję podjąć tym nauczycielom, którzy są w „tym” budynku, w „tym” miejscu i są związani emocjonalnie ze sobą przez wspólną wieloletnią pracę, o której mówiła Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie. Dlatego „ta” decyzja została pozostawiona radzie miejskiej i burmistrzowi

– organowi prowadzącemu. Ponadto z tego względu, że „wszystkie kłopoty z funkcjonowania i zarządzania placówką spadną na ramiona” organu prowadzącego. Stwierdziła również, że długo „myśleliśmy” nad tym, jaka „to” ma być forma organizacyjna, czy osobne „jednostki, czy też „zespół”. Po głębokich przemyśleniach, wielu konsultacjach i obserwacjach, a w tym względzie ma ona duże doświadczenie, przedstawiła „państwu” projekt uchwały, „aby to był zespół szkół”, z „tym” obszernym uzasadnieniem przedstawionym przez Kierownika Referatu Oświaty Małgorzatę Kasprzyk. Organ prowadzący, jakim jest gmina, przede wszystkim jest zainteresowany sprawną pracą „jednostki oświatowej”, a sprawna praca to jest określona odpowiedzialność. Jeżeli jest możliwe zarządzanie, odpowiadanie, „zmniejszenie finansów”, określenie stabilności pracy kadry, która będzie mogła pracować „w jednej i drugiej jednostce” bez zmiany umów, bez umów dodatkowych – w ogóle nie ma wypowiadania umów, tylko „dokładamy” do teczek osobowych, „że nastąpiła zmiana organizacyjna – powstał zespół”, dlaczego „nie mamy skorzystać” z rozwiązania sprawdzonego, gdzie jest jednoosobowa odpowiedzialność, jednoosobowe zarządzanie. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, dlaczego „mamy mówić – może się dobrze dwóch wspinających, jaka to będzie wspinała współpraca, jak to się gdzieś udaje, gdzie indziej się nie udaje”, dlaczego „mamy wchodzić” w rozwiązania, które mogą przynieść problemy – nie muszą, ale „możemy wybrać” rozwiązanie, które już w momencie powoływania „tych” placówek, określa odpowiedzialność, zarządzanie, bezpieczeństwo zatrudniania nauczycieli „w obydwu placówkach” – nauczyciele mają umowy na czas nieokreślony. Zauważyła też, że gimnazjum nie zapewnia żadnemu nauczycielowi pracy w pełnym wymiarze godzin, co oznacza, iż „jest to umowa na czas określony”. Jeżeli bowiem nauczyciel nie ma pełnego etatu, otrzymuje umowę na czas określony. Stwierdziła także, że istnieje pojęcie umów uzupełniających, ale „uzupełniamy” umowę, jeśli „posiadamy na czas nieokreślony i braknie dla nas godzin”. Wówczas organ prowadzący, w tym wypadku – burmistrz i kierownik referatu oświaty – kieruje do określonej „placówki”. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, dlaczego „my to mamy robić”, skoro „możemy powołać człowieka”, który będzie za „to” odpowiadał, „to” organizował i właściwą pracę „placówki” zapewniał. Dlatego ośmieliła się ona „taki” właśnie projekt uchwały o powołaniu „zespołu” przedłożyć. Stwierdziła również, że to są szczegóły, ten, o którym mówił Zastępca Dyrektora Zespołu Szkół w Mosinie Stanisław Nowicki. Zauważyła też, że szkoła, gimnazjum „w tym odradzającym się dopiero ilości klas i godzin”, nie zapewni wszystkich fachowców i kwestia zastępstw, gdyż dopiero po miesiącu „można kogoś na umowę zatrudnić” i w związku z tym w ciągu miesiąca nie będzie określonych lekcji, gdyż „nie będzie kim zastąpić” – „tak mówi prawo”, takie są przepisy. Stwierdziła także, że „tradycje tradycjami, ale przede wszystkim musimy się kierować prawem”. Oświadczyła przy tym, że boi się jako organ prowadzący ponosić odpowiedzialność za organizację dwóch „placówek” metodą, którą „tworzymy”, czyli w sposób odradzania się dopiero od klasy pierwszej „teższe placówki”, kiedy to „będziemy mieli” najpierw 3 klasy, potem 6, a następnie 9. Wyraziła również przekonanie, że będą kłopoty organizacyjne. Stwierdziła przy tym, że mówi o tym, ponieważ posiada w „tym” przedmiocie dość dużą wiedzę. Zwróciła się też o wyjaśnienie, dlaczego „nie mamy skorzystać” z rozwiązania, które jest sprawdzone i możliwe – jednoosobowemu zarządzaniu „to” poświęcić i odpowiedzialności. Stwierdziła także, że nie jest tajemnicą, gdyż każdy o „tym” wie, iż jeżeli tworzy się nową „placówkę”, musi odbyć się konkurs na jej dyrektora. Wszyscy „o tym myślimy i wiemy”, że jak „stworzymy zespół”, to będzie musiał zostać wybrany jego dyrektor. Wyraziła przy tym przekonanie, że jakim dyrektorem jest Maria Dahlke, która „tyle” lat pracuje, „państwo wiecie”. Zapewniła również, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby stanęła ona do konkursu. Jeżeli jest dobrym dyrektorem, potrafi przedstawić swoją koncepcję funkcjonowania „zespołu”, to może dalej „tę placówkę” prowadzić. Stwierdziła przy tym, iż jest to dla „nas”

problem, gdyż rzeczywiście nikogo „nie chcemy krzywdzić”, ale przepisy „tak to określają” – musi być konkurs i „nie oszukujemy się, że o tym nie myślimy i też ten argument w nas jest”. Zwróciła też uwagę, iż „pani dyrektor” była długoletnim dyrektorem, akurat „w tej perturbacji organizacyjnej, że powstaje nowa jednostka, ten wymóg ustawowy jest – musimy przeprowadzić konkurs”. Wyraziła przy tym przekonanie, że „państwo” już obserwując „nasze placówki” oświatowe, „widzicie”, iż w zasadzie wszystkie są prowadzone przez nauczycieli, przez pedagogów z „naszej” gminy. Zapewniła także, że „chcemy”, żeby „placówki” były prowadzone przez nauczycieli z „naszej” gminy, gdyż oni najbardziej znają „te” problemy, które wiążą się również z działalnością oświaty. Wezwała przy tym, aby nie obawiać się konkursu i nowych rozwiązań, gdyż „musimy się z tym zmierzyć”, a „wy państwo, jako ten najważniejszy parlament, słyszeliście mnóstwo argumentów za i przeciw, ale rozważcie to w swoim sercu, w swoim umyśle – to ma dobrze pracować i nie gubmy gdzieś po drodze dzieci”. Jeżeli bowiem będzie grono pedagogiczne skupione w jednej „placówce”, w jednej „jednostce”, nauczyciel „klasy pierwszej, jak i trzeciej gimnazjalnej” będzie odpowiedzialny za to samo dziecko. Zapewniła również, że zna, „kiedy jest to rozdzielna placówka” – zaczynają się problemy wychowawcze w gimnazjum, nauczyciel szkoły podstawowej: „co ja się tam będę szarpał, ja nie będę reagował”, gdyż coraz „trudniejsza” jest młodzież, „tak jestem zobowiązany do reakcji – to są też takie drobne tajemnice, które mają miejsce w szkołach” – niepopularne, ale to są zjawiska, zjawiska, „z którymi się spotykamy”. Wyraziła przy tym przekonanie, że przy jednym zarządzaniu i jednej odpowiedzialności, wspólnej odpowiedzialności w jednym gronie pedagogicznym, „to” będzie na pewno łatwiejsze, nie mówiąc już o zarządzaniu budynkiem, „tych” remontach, o które „państwo pytacie”, doposażaniu pracowni, gdyż „musimy” w nowym gimnazjum tworzyć nowe pracownie. „To” gimnazjum ma się bowiem usamodzielniać, „a tak mamy wspólną bazę, którą doposażamy” i jedna osoba np. odpowiada za pracownie. Zapytała też, „jak sobie państwo wyobrażacie” pracownię biologiczną – „wchodzi” w podstawową gimnazjum – kto weźmie odpowiedzialność za nią. Stwierdziła przy tym, że są to drobne rzeczy z pozoru, ale to wszystko wpływa potem na całość pracy „placówki”. Zauważyła także, że „my wchodzimy” już w szczegóły, gdyż „takie” są tajemnice funkcjonowania oświaty, ale to jest wszystko bardzo ważne. Stwierdziła również, że „mamy” sprawdzone rozwiązanie, w związku z czym dlaczego organ prowadzący ma „ręcznie” kierować nauczycielami w wypadku dwóch umów, czy uzupełniających umów, dlaczego „mamy to robić”, jeśli „możemy skorzystać” z rozwiązania, które „to” załatwia – dać samodzielność dyrektorowi „zespołu”.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik poinformował, iż w myśl art. 14 ustawy o samorządzie gminnym, uchwały rady gminy są podejmowane zwykłą większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowego składu rady w głosowaniu jawnym, chyba że „ustawa” stanowi inaczej. Stwierdził też, że w „tym” wypadku „ustawa” musiałaby konkretnie stanowić tak, jak np. przy wyborze przewodniczącego, czy wiceprzewodniczących rady, gdzie z jej mocy wynika, iż jest głosowanie tajne. Oświadczył także, że nie zna on takiego przepisu, któryby nakazywał w „tego” rodzaju głosowaniach, przeprowadzać głosowanie tajne. W związku z tym, dla ważności „tego” głosowania, musi ono zostać przeprowadzone w trybie jawnym.

Radna Magdalena Wojciechowska zwróciła się o wyjaśnienie, czy będzie to głosowanie imienne.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że może być przeprowadzone takie głosowanie, ale musi zostać zgłoszony wniosek formalny w tej sprawie przez co najmniej ¼ składu Rady Miejskiej w Mosinie.

Radna Magdalena Wojciechowska powiadomiła, że stawia wniosek o głosowanie imienne.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że w tej chwili radna Magdalena Wojciechowska może postawić wniosek o przerwę i przygotować wniosek podpisany przez ¼ składu Rady Miejskiej w Mosinie, gdyż „takie coś możemy zrobić”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zamiaru utworzenia Zespołu Szkół w Mosinie ul. Szkolna 1. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie nie podjęła uchwały w powyższej sprawie, gdyż 10 radnych głosowało „za”, 10 radnych głosowało „przeciw”, a 1 radny „wstrzymał się od głosu”.

*Projekt uchwały w sprawie zamiaru utworzenia Zespołu Szkół w Mosinie ul. Szkolna 1 stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Po zakończeniu tego punktu porządku obrad, Salę Imprezową opuścił radny Marian Sobecki, tak więc odtąd w dalszym ciągu LVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, brało udział już tylko 20 radnych.

do punktu 15. – Odstąpienie od sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu eksploatacji złoża piasków kwarcowych na części działki o nr ewid. 109 położonej w Sowińcu (uchwała).

Przewodniczący Zarządu Osiedla nr 5 w Mosinie Marian Kunaj oświadczył, że jeżeli kogokolwiek na „tej” sali uraził, to przeprasza za emocje.

Radna Magdalena Wojciechowska zapewniła, iż nie przyjmuje tych przeprosin, dlatego, że p. Kunaj po ulicy chodzi i mówi: „ta krowa, ta krowa”. W związku z tym ona w tym momencie nie przyjmuje „tego”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że są przeprosiny, jest reakcja radnej Magdaleny Wojciechowskiej i nie ma tej chwili żadnej innej dyskusji.

Radna Magdalena Wojciechowska wyraziła przekonanie, że „to” nie były przeprosiny.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że dla potrzeb zakładu produkującego popularną „białą cegłę”, na terenie „naszej” gminy wydobywany jest piasek w okolicach wsi Żabinko, objęty nadzorem Nadleśnictwa Konstantinowo. Prawo geologiczne i górnicze reguluje sprawy organizacyjno-prawne związane z pracą przed i przy wydobywaniu piasku, jak również z rekultywacją gruntów po zakończeniu wydobywania.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały o odstąpieniu od sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu eksploatacji złoża piasków kwarcowych na części działki o nr ewid. 109, położonej w Sowińcu.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, jaka jest opinia Nadleśnictwa Konstantinowo, ponieważ tam, gdzie w przyszłości ma być wydobywany ten piasek, są to tereny leśne. Wyraził przy tym przypuszczenie, iż tę opinię wyżej wymienione nadleśnictwo musiało przedstawić. Zapytał też, dlaczego nie rekultywuje się tych terenów podkrywkowych.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że „rekultywuje się”.

Radny Jacek Rogalka wyraził przekonanie, iż niezupełnie do końca.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz poinformował, iż procedura jest taka, że minister zwraca się o opinię stosownie do odpowiedniego nadleśnictwa, „co oni o tym sądzą” i dopiero na jej podstawie wystawia „tę” decyzję, czyli ta koordynacja jest. Powiadomił też, że na wspólnym posiedzeniu komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie był obecny przedstawiciel firmy, który przedstawił plan działania odnośnie rekultywacji tych terenów, z których już „ten” piasek został wydobyty. Z tego, co mu wiadomo, jest to uzgodnione działanie „z nadleśnictwem” i tereny przygotowane pod zalesienie, które ma nastąpić „już po stronie chyba Nadleśnictwa Konstantinowo”.

Radny Jerzy Falbierski poinformował, że „informacja i projekt tej uchwały nastąpiły po dwóch latach negocjacji”, przy czym opinia ministra również „trwała” sporo czasu. Od samego początku Nadleśniczy Nadleśnictwa Konstantynowo Wojciech Grześkowiak stał na stanowisku, które prezentowała zresztą Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa Rady Miejskiej w Mosinie, iż teren pokopalniany wcześniejszych firm o różnych nazwach, musi zostać zrekultowany. Pierwszą sprawą, którą ułożył wyżej wymieniony nadleśniczy, to przede wszystkim, że firma – wcześniej „Vanderbring”, obecnie o jeszcze innej nazwie, spółka z Leszna – zobowiązała się do pokrycia kosztów rekultywacji mechanicznej, następnie kosztów tego, co będzie robione w tym roku: „obsiewek roślinami motylkowymi, rekultywowanych mechanicznie, wyrównanych skarp, dziur, wyrw”. Doprowadzone zostały one do tego, że nie jest możliwy dojazd, tak jak prowadził on kiedyś „państwa” od tyłu. „Te” skarpy są już bowiem na innym zupełnie poziomie niż były i żeby „te” grunty „siadły”, po mechanicznym wyrównaniu, robiła to zresztą prawdopodobnie firma „Kurowski” z Sowinek, „ten” grunt został przygotowany. Zapewnił przy tym, że wszystkie części, które natura wprowadziła: rośliny i drzewa, zostały uwzględnione i zostaną. Również ten dość duży staw na samym środku z trzcinami, który „państwo widzieliście”, jest i zostanie zachowany i we właściwy sposób zalesiony. Przypomniał też, że własność Skarbu Państwa „z tych” gruntów, to jest tylko jeden hektar. Natomiast z punktu widzenia nadzoru nad lasami niepaństwowymi, a co za tym idzie gruntami leśnymi, „stanowiącymi opiekę starostwa, ale zleconą nadleśnictwu, nadleśniczy opiniował całość” i po „tych” wszystkich „elementach”, które „państwu” on przedstawił, wyraził opinię pozytywną.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Twardowska powiadomiła, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa odbyła wspólne spotkanie dotyczące „tej” sprawy. „Gościliśmy” przedstawiciela firmy, szczegółowo „zapoznaliśmy się” i wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie jest umocowana w tym dobrym, pozytywnym działaniu. Dlatego jest pozytywna opinia „jednej i drugiej komisji”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały o odstąpieniu od sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu eksploatacji złoża piasków kwarcowych na części działki o nr ewid. 109, położonej w Sowińcu. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LVI/434/06 w powyższej sprawie jednogłośnie – 20 głosami „za”.

*Uchwała ta wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie stanowią załącznik niniejszego protokołu.*

do punktu 16. – Przyznanie Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej (uchwały).

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że Medal Rzeczypospolitej Mosińskiej jest najwyższym wyróżnieniem i uhonorowaniem za utożsamianie się, umiłowanie i rozsławianie Ziemi Mosińskiej. Medal ten przyznaje Rada Miejska Mosinie raz w roku na wniosek Kapituły Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej, której pracami kieruje Jacek Szeszuła.

Dziekan Kapituły Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej Jacek Szeszuła przedstawił i omówił wniosek Kapituły Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej z dnia 28.03.2006 r., który *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

W trakcie powyższego wystąpienia, na Salę Imprezową powrócił radny Marian Sobiecki, tak więc odtąd w dalszym ciągu LVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, udział brało już 21 radnych.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków, uwag i pytań, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przyznania

Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej Danucie Białas. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LVI/435/06 w powyższej sprawie 19 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”. Radna Danuta Białas nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Następnie prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przyznania Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej Czesławowi Jenczowi. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LVI/436/06 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 21 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał też pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przyznania Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej Ryszardowi Małeckiemu. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LVI/437/06 w powyższej sprawie jednogłośnie – 21 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

do punktu 17. – Rozpatrzenie skarg na Burmistrza Gminy Mosina:

- a) skargi Stefanii Ciesielskiej (uchwała),
- b) skargi Teresy Dolaty (uchwała).

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski przypomniał, iż Stefania Ciesielska oraz Teresa Dolata złożyły skargi na Burmistrza Gminy Mosina. Rada Miejska w Mosinie, stosownymi uchwałami, w styczniu 2006 r. zleciła Komisji Rewizyjnej dokonanie kontroli ich zasadności. Wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie przedstawiła wyniki swojej kontroli, a radni otrzymali w materiałach na LVI sesję Rady Miejskiej w Mosinie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie wraz z protokołem kontrolnym.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć stwierdził, iż „obie panie” powoływały się w swoich skargach skierowanych do Rady Miejskiej w Mosinie, na Kodeks Postępowania Administracyjnego. Zwrócił przy tym uwagę, że jest to kodeks, który reguluje postępowanie urzędu gminy w kwestiach rozstrzyganych w drodze decyzji administracyjnych. Natomiast skarżenie się na opieszałość, zbyt długie terminy załatwiania spraw, Komisja Rewizyjna uznała za niezasadne, gdyż „przejrzeliśmy” dokumentację, która istnieje „na okoliczność tych obu spraw”. Nie ma przy tym jednoznacznych przepisów, które wskazywałyby, określając terminy załatwiania „tych” spraw, które nie są rozstrzygane w drodze administracyjnej. Nie załatwia tego ani regulamin pracy urzędu, ani statut gminy. Określenie: „niezwłocznie” lub „bez zbytej zwłoki”, jest terminem „luźnym” i dlatego być może w przyszłości należałoby się zastanowić, czy takiego punktu nie należałoby wprowadzić, który określałby zasady, czy terminy załatwiania spraw w „regulaminie pracy urzędu”. Nie wiadomo mu przy tym, czy to jest stosowne miejsce, jednak jego zdaniem „pan radca” mógłby się w tej kwestii wypowiedzieć, aby na przyszłość, „tego typu” kwestie były określane w bardziej jednoznaczny sposób.

W trakcie powyższego wystąpienia, Salę Imprezową opuściła radna Magdalena Wojciechowska, tak więc odtąd w dalszym ciągu LVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, udział brało już tylko 20 radnych.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, iż rozumie ona, że to, co „pan przewodniczący” powiedział, iż nie ma „takiego” terminu i to ona przyjmuje. Chciałaby ona natomiast otrzymać taką informację, czy „panie” dostawały odpowiedź, że „sprawa” jest w toku, jest załatwiana itd., „żeby ta niecierpliwość osób niezadowolonych do końca, żeby wiedzieli, iż ta sprawa jest rozpatrywana nadal”. Jeżeli bowiem napisze ktoś pismo, nie śledzi on, co się dalej dzieje, stąd być może niezadowolone osób skarżących, składających skargę.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik poinformował, iż szczegółowo mówił „o tym” na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej. Jest przy tym cała dokumentacja: były spotkania, pisma

itd., „tego” było naprawdę dużo, a w efekcie chodziło o to, żeby za wszelką cenę Gminę Mosina przymusić, żeby „jakieś tam” odszkodowanie „się znalazło” i to głównie było motywem pisania do różnych instytucji, zresztą „te” sprawy „gdzieś tam” nadal „jeszcze się odbijają echem” w różnych instytucjach, gdyż nadal „piszą i chcą, jakby osiągnąć cel, żeby „parę złotych otrzymać odszkodowania za coś tam”. Stwierdził też, że „tych” spraw nie można skatalogować w ten sposób, że „te sprawy w ciągu miesiąca, te w ciągu trzech”. Nie ma takiej możliwości, gdyż są „to” sprawy zbyt różnorodne, sięgające nieraz czasów nawet „sprzed wojny”. Nie da się „tego” w „ten” sposób robić i trudno jest zapisać w jakichś aktach wewnętrznych „w urzędzie”, że „takie są terminy na załatwienie tych spraw”. Jeżeli strona jest niezadowolona, zawsze może zwrócić się do odpowiednich organów, czy do sądów, żeby swoich praw dochodzić. W związku z tym jego zdaniem nie można mówić w „ten” sposób, że „ściśle określić”.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć zwrócił uwagę, że „obie panie” zwróciły się wcześniej ze skargami na działalność „pani burmistrz” do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które nie podjęło rozstrzygnięcia tej sprawy, z tego względu, iż nie jest ono władne, ponieważ podnoszone kwestie nie są w gestii „tej” instytucji i skierowało ono sprawę do rozstrzygnięcia przez Radę Miejską w Mosinie. Natomiast nie można jednoznacznie określić terminów, które obowiązywały „panią burmistrz” do załatwiania spraw, ponieważ w sprawach niewymagających rozstrzygnięć decyzyjnych, w żadnych przepisach prawa, jemu przynajmniej znanych i z informacji, które otrzymał on również od racy prawnego, nie ma ich określonych i dlatego jest pewne rozstrzygnięcie, „takie niemające umocowań w szczegółowych rozstrzygnięciach”. W związku z tym, jeżeli jest możliwość, zresztą skoro Kodeks Postępowania Administracyjnego również dla skomplikowanych spraw określa termin, to jego zdaniem można również zastanowić się, wprowadzając odpowiednie zapisy do „regulaminu pracy urzędu”, aby w przyszłości również i „tę sferę działania, czy odpowiedzi na wnioski petentów, czy nie”, można było przynajmniej w jakichś ramach czasowych określić.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, iż „wprowadzamy” zwyczaj, choć nie obowiązuje żaden termin, informowania petentów, tak jak mówiła radna Małgorzata Twardowska, że sprawa jest skomplikowana, czy złożona, czy jej rozstrzygnięcie, czy wyszukanie określonych dokumentów „rozłożonych w czasie”, gdyż często „występujemy” do archiwów, do urzędów już nieistniejących, w związku z czym poszukiwanie tychże dokumentów „jest w czasie dosyć rozległe”, dlatego „staramy się informować”, iż „sprawy są w toku”. Zwróciła przy tym uwagę, że „ci państwo” podnosili sprawy sięgające prawdopodobnie 1986 r., w sytuacji, gdy już nie istnieją urzędy, które wydawały „te” decyzje. Stwierdziła też, że poszukiwanie w archiwach trwa, „sami tego nie robimy, tylko piszemy o to, żeby nam sprawdzano”, w związku z tym „wszystko to przedłuża”. Dlatego „staramy się” informować, że „jest w toku”, a więc interesant otrzymuje „taką” informację.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, wniosków i pytań, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie skargi Stefanii Ciesielskiej na Burmistrza Gminy Mosina. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LVI/438/06 w powyższej sprawie 19 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Następnie prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie skargi Teresy Dolaty na Burmistrza Gminy Mosina. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LVI/433/06 w powyższej sprawie 19 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

do punktu 19. – Sprawozdanie Burmistrza z działalności od 9 marca do 29 marca 2006 r.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, iż „uczestniczyliśmy”, przy czym często był to przede wszystkim Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec, w zebraniach sprawozdawczych „naszych” jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej. Zwróciła też uwagę, że jest to obecnie okres sprawozdawczy i wyborczy w niektórych „jednostkach”. „Chcemy” wyrazić przy tym zadowolenie, że „jednostka” w Radzewicach nie uległa likwidacji, iż znalazła się jakby chęć do pracy dużej liczby młodych ludzi, przy czym Sołtys Sołectwa Świątniki Beata Tomczak została wiceprezesem „jednostki”, która ma siedzibę w Radzewicach, a obejmuje swoim zasięgiem Świątniki, Radzewice i Mieczewo. Wyraziła przy tym przekonanie, że jest to bardzo pozytywna sprawa, za co dziękuje.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski powiadomił, iż Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Jerzy Falbierski został wiceprezesem OSP Pecna.

Burmistrz Zofia Springer pogratulowała Wiceprzewodniczącemu Rady Miejskiej w Mosinie Jerzemu Falbierskiemu, wyrażając przy tym przekonanie, że bardzo „to wszystko” jest motywujące, mobilizujące do dalszej pracy. Poinformowała też, iż „zaczęliśmy” spotkanie z zarządami „naszych” jednostek organizacji pozarządowych, żeby ich uświadomić i podpowiedzieć rozwiązania, z jakich mogą korzystać, kierując wnioski „do tego funduszu”, który na granty dla tych jednostek „zagwarantowaliśmy” w budżecie. Już „rozmawialiśmy” z zarządem Chóru pod wezwaniem Św. Cecylii i w ciągu najbliższych tygodni „będziemy rozmawiać” z innymi organizacjami, żeby „ta” wiedza była jak najszersza, żeby wiedziały one, iż w sposób prosty Burmistrz Gminy Mosina, ani Rada Miejska w Mosinie, nie mogą przekazywać żadnych pieniędzy. Powiadomiła także, iż odbyły się dwa zebrania wiejskie: w Krośnie oraz w Baranówku i Sowinkach dla tych wsi. Odbyło się również spotkanie grupy przeszło 100 nauczycieli emerytów i rencistów, gdyż 2 razy do roku takie spotkania się odbywają. Poinformowała także o spotkaniu sprawozdawczym Związku Nauczycielstwa Polskiego. Bardzo istotnym było spotkanie kupców i osób handlujących na targowisku, przy czym drugie „takie” spotkanie „będziemy odbywali” w dniu 20 kwietnia o godz. 17.00 na terenie Szkoły Podstawowej nr 2 przy ul. Sowinieckiej.. „Rozmawialiśmy” z nimi na temat przyszłości „tego całego terenu”, możliwości współuczestniczenia w finansowaniu realizacji koncepcji przebudowy targowiska. Prawdopodobnie „zaowocuje” to stworzeniem stowarzyszenia, które wybierze swoją reprezentację i z władzami gminy będzie rozmawiało, aby jak najbardziej efektywnie i efektownie przeorganizować, przebudować „tę” płytę targowiska. Powiadomiła również, że w dniu 15 marca odbyło się otwarcie ofert „naszych” obligacji gminnych, były przy tym złożone 3 oferty „w bardzo poważnym banku”, w BGŻ, w BGK i PKO. Wyraziła przy tym przekonanie, że są to potentaci, którzy w zasadzie uczestniczą we wszystkich przetargach na „takie” obligacje. Została przy tym wybrana oferta PKO. Zapewniła też, że „będziemy pisali o tym”, jakie są warunki tej oferty. Osoby, które zajmują się obsługą „tych” obligacji, stwierdziły, że jest ona bardzo interesująca, że koszty „tychże” obligacji będą w zasadzie bardzo atrakcyjne i jedne z niższych w porównaniu z innymi obligacjami wydawanymi przez inne gminy. Poinformowała także, że dwukrotnie spotkała się ona z przedstawicielami PSE i Burmistrzem Gminy Kórnik, rozmawiając o przebiegu „trasy linii”. Stwierdziła przy tym, że wnioski są o zmianie przebiegu „trasy linii”, ostatnia rozmowa, ostatnie „takie” rozstrzygnięcie, iż „musimy poczekać” na zatwierdzenie przebiegu linii w Kórniku, dopiero wtedy będzie można z PSE rozmawiać na temat ewentualnego „dowiązania się” do tego punktu, w którym w Gminie Kórnik ona się zakończy, a zostanie odsunięta i prawdopodobnie będzie można rozmawiać o odsunięciu od „tego naszego osiedla w Daszewicach”. Obecnie „musimy” jednak na „to” poczekać. Uczestniczyła ona również w spotkaniu z inną firmą, która zajmuje się budową obiektów rekreacyjno-sportowych. Stwierdziła przy tym, że oferta była może bardziej interesująca, ale droższa i już „mamy” pewną wiedzę na temat ewentualnie takiej inwestycji, która „nas”

czeka w najbliższych latach. Wzięła ona też udział w rozprawie w sądzie w Śremie z powództwa Gminy Mosina, gdyż „pamiętacie państwo”, że prawdopodobnie w ubiegłym roku wiosną, dokonana została samowolna wycinka drzew nad Kanałem Mosińskim, na długości „za budką”, za przejazdem do Rogalinka, do oczyszczalni ścieków i potem jeszcze dalej, już na terenie Puszczykowa, przy czym sprawca tego czynu ma 2 sprawy w sądzie w Śremie z „naszego” powództwa i „w sądzie w Puszczykowie”. Powiadomiła też, że „u nas” około 49 drzew zostało wyciętych przez „tegoż” sprawcę, natomiast na terenie Miasta Puszczykowo – jest kilkaset. Pierwsza rozprawa się nie odbyła, druga się odbyła, przy czym już „mamy” terminy. „Odbiliśmy” również z Zastępcą Burmistrza Jerzym Wrońskim dwie rozmowy w firmie „AQUANET” na temat inwestycji w Krośnie, na temat poszerzenia jej zakresu, gdyż „mamy tam” pewne oczekiwania dotyczące rozwiązań odprowadzenia kanalizacji deszczowej i utwardzenia „tychże” dróg, a „mamy” nadzieję, że „nasze” oczekiwania zostaną spełnione. Wyraziła też przekonanie, że „wiedzie państwo”, iż z doniesienia radnego Zygmunta Niemczewskiego do prokuratury i inspektora nadzoru budowlanego, była „tutaj” inspekcja budowlana stwierdzająca stan faktyczny i obecnie „musimy” poczekać na zamknięcie „tego” postępowania, żeby można było przystąpić do odbioru całościowego. Chciałaby ona także zaprosić „państwa” na uroczystość z okazji 1. rocznicy śmierci Jana Pawła II, w dniu 1 kwietnia. Powiadomiła również, że w dniu 2 kwietnia, w niedzielę o godz. 15.00, odbędzie się też uroczystość upamiętniająca odejście Ojca Świętego, będzie to „biały marsz milczenia”, który rozpocznie się przy ul. Lipowej, w starej części wsi Pecna. Ponadto o godz. 15.00, w dniu 2 kwietnia, na terenie Nadleśnictwa Babki, odbędzie się też podobna uroczystość poświęcona tejże rocznicy, podczas której zasadzony dąb wyhodowany z nasion poświęconych przez Ojca Świętego, będzie poświęcone „to maleńkie drzewko”, które wyrosło w bliskości budynku będącego siedzibą Nadleśnictwa w Babkach.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński poinformował, iż w dniu dzisiejszym odbyła się jakby trzecia tura uchwalania kolejnych zadań inwestycyjnych. Tych zadań jest przy tym olbrzymia ilość, jest ich rzeczywiście dużo i są one bardzo pracochłonne, tym bardziej, że zbiegają się w zakończenie akcji „Zima”, także „nasz referat inwestycyjny” ma bardzo trudne przed sobą zadania. Stwierdził przy tym, że okres zimowy „kończymy” z dużą satysfakcją, ponieważ „spotykamy się” także „jako urząd, jako referat inwestycyjny”, z bardzo wieloma sygnałami, które wyrażają uznanie i podziękowanie za sprawną akcję, choć nie brakuje także głosów świadczących o tym, iż nie wszystkie oczekiwania „jesteśmy” w stanie spełnić. Akcja „Zima” zakończyła się, trwa usuwanie „śladów”, usuwanie piachu, które pozostały na ulicach „po posypywaniu ulic”. „Przystępujemy” obecnie w bardzo intensywnym trybie do równania dróg. Jest wiele prac rozpoczętych i planowanych, które „kontynuujemy” obecnie i Zakład Usług Komunalnych w Mosinie ma bardzo wiele pracy, „posiłkujemy się” także wykonawcą zewnętrznym, który wkracza od jutra. Jak „państwo zauważycie”, szczególnie na terenie Mosiny, trwają bardzo wzmożone prace, które doprowadzą drogi, w miarę „naszych” możliwości, do stanu zadawalającego, a w każdym bądź razie – używalności. Powiadomił też, iż jest on także po częściowym objeździe dróg, który „zaowocował” pewnym skonkretyzowaniem planów tłuczniowania i objazd ten będzie kontynuowany w dniu jutrzejszym na terenie Mosiny. Bezpośrednim następstwem tych objazdów będzie wytypowanie już konkretne, z zaznaczeniem na „naszych” mapkach, jaki zakres prac będzie kontynuowany. Ze znaczących zadań inwestycyjnych, „które idą pełną parą”, trzeba przede wszystkim wymienić szkołę podstawową, „gdzie realizacja jest zgodnie z harmonogramem”, są zalane fundamenty, mury „rosną” i bardzo wyraźnie widać, że zadanie postępuje naprzód. Ponadto z zadań, które są w trakcie realizacji, można wymienić oświetlenie drogowe w Pecnej, gdzie przetarg jest końcowy lub w końcowej fazie realizacji, także trwa przetarg, który właściwie też jest już w końcowej fazie, na projekty, na oświetlenie, na modernizację

oświetlenia na terenie Gminy Mosina. Tłuczniowanie dróg jest w trakcie końcowej fazy organizacyjnej, jeżeli chodzi o przygotowanie zadania. Poinformował także, że trwa obecnie przetarg na projekt kanalizacji deszczowej w Pecnej. Jest przygotowany też nowy przetarg na wymianę trybun na stadionie mosińskim, ponieważ poprzedni „nie wyszedł” z uwagi na przewidziane zbyt szczupłe środki. Projekt sieci wodociągowej Wiórek – Głuszyna Leśna – Kubalin także z tego samego powodu został odwołany i trwają przygotowania do ponownego przystąpienia do przetargu. Jak „państwo” wiedzą, gmina złożyła dwa wnioski o dofinansowanie na budowę ul. Targowej w Mosinie wraz z odwodnieniem II etap oraz na budowę ul. Powstańców Wlkp., Orzeszkowej, 25 Stycznia, Konopnickiej wraz z odwodnieniem II etap. Obecnie trwa końcówka prac uzupełnienia projektu sali gimnastycznej, które mają na celu dostosowanie projektu budowlanego do wymogów Urzędu Marszałkowskiego, gdzie gmina składa wniosek o dofinansowanie. Ponadto „jesteśmy” w fazie bardzo zaawansowanej na przygotowanie większości przetargów, które w związku z tym, że trwają końcowe prace związane z emisją obligacji, będą w najbliższym czasie ogłaszane.

Radny Krzysztof Rembowski przypomniał, iż Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński wspominał, że do równania dróg będzie realizował zewnętrzny wykonawca. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, co miałby on robić.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński powiadomił, że ma on profilować i wyrównywać drogi.

Radny Krzysztof Rembowski zwrócił uwagę, że do tego „mamy własny sprzęt”.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński stwierdził, że „mamy własny sprzęt do tego”, ale ponieważ zakres robót jest wielki, „nie jesteśmy” w stanie wykonać przedmiotowego zadania własnymi siłami.

Radny Krzysztof Rembowski zwrócił się o wyjaśnienie, jaki jest koszt porównawczy wykonania równania drogi przez Zakład Usług Komunalnych w Mosinie z kosztem wykonawcy zewnętrznego.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński poinformował, iż zewnętrzny wykonawca „jest o 3 grosze niższy” – od metra kwadratowego.

Radna Małgorzata Twardowska zapytała, „ile metrów kwadratowych wynosi”.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński powiadomił, iż 25 groszy za metr kwadratowy – wykonanie ZUK-u, 22 grosze – wykonanie wykonawcy zewnętrznego.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła się o wyjaśnienie, czy to jest na zasadzie przetargu.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński odpowiedział przecząco.

Radna Małgorzata Twardowska poinformowała, że była niedawno na spotkaniu „ościeżnej” gminy i tam Burmistrz Lechnerowski mówił, że „to jest 11 groszy za metr” – „mają” jakąś firmę. Dlatego zadaje ona pytanie, gdyż może warto się potrudzić i jeszcze obniżyć „te” koszty.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński zapewnił, iż sprawdzi to.

Radna Halina Labrzycka-Jankiewicz powiadomiła, że mieszka ona na takiej ulicy, która mogłaby jej zdaniem obecnie służyć do zawodów motokrosowych. Mieszkańcy chcieliby wiedzieć, jak długo mniej więcej będą musieli czekać.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński zapytał, jaka to ulica.

Radna Halina Labrzycka-Jankiewicz poinformowała, iż jest to ulica Reymonta i Sienkiewicza.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński zapewnił, że „w ciągu najbliższego tygodnia”.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, iż trwa procedura kontrolna „odsuwająca w tej chwili w terminie tę nową salę”. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, jaki to jest mniej więcej okres.

Burmistrz Zofia Springer zapytała, „o czym mówimy”.

Radny Jacek Rogalka powiadomił, że o sprawie kontroli, nie wiadomo bowiem, czy jeszcze trwa. Chodzi przy tym „o tę salę obok w domu kultury”.

Radny Zygmunt Niemczewski stwierdził, iż ponieważ było wywołane jego nazwisko, w związku z tym chciałby on poinformować, że jest nawet 3 uczestników oprócz Burmistrz Zofii Springer „tego” spotkania, które było „odnośnie nowej części” i na wyraźne pytanie, czy ten obiekt mógł być użytkowany, skoro nie miał końcowego odbioru, odpowiedź inspektorów nadzoru budowlanego brzmiała – nie. Jest jednak pocieszająca sprawa, gdyż na drugie pytanie – czy może być odbiór końcowy częściowy, czyli „gdybyśmy nie zdążyli z górą”, czyli salą widowiskową, może być odbiór parteru i piwnicy, po załatwieniu „tej sprawy administracyjnej”. Wyraził przy tym żal, iż jeśli można zrobić częściowy odbiór końcowy, że to nie nastąpiło wcześniej, chociażby tego parteru i piwnicy.

Radny Krzysztof Rembowski przypomniał, że 3 lata temu, „podjęliśmy” decyzję o utworzeniu tego wydziału „robót drogowych”, potem „kupiliśmy” sprzęt, „wydaliśmy” pieniądze, które w tamtym sprzęcie są ulokowane. Rozumie on przy tym, że jeżeli „ta” usługa zewnętrzna jest tańsza, „powinniśmy nakreślić”, czy Zakład Usług Komunalnych w Mosinie ma dalej wykonywać ją, czy nie, czy ma „ten” sprzęt sprzedać, czy nie. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy „takie” zadania Zakład Usług Komunalnych już ma sprecyzowane, że ma „tych ludzi inaczej zagospodarować”, że „powinni te czynności wykonywać”, czy to tak jest „w zawieszeniu”.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, iż jeżeli chodzi o równanie dróg, profilowanie, częściowe utwardzanie po zimie, a jak one wyglądają, to „państwo” doskonale „wiecie”. Stwierdziła przy tym, że cała „nasza” gmina wygląda podobnie, jak mówiła przed chwilą radna Halina Labrzycka-Jankiewicz. Chodzi przy tym o czas, gdyż jeżeli „będziemy robili” „taką” jedną równiarką i „tą wałowarką” Zakładu Usług Komunalnych, „będziemy robili jeszcze raz tak długo”. Zwróciła też uwagę, że cena jest porównywalna „tychże dwóch podmiotów”, a „skrócimy czas oczekiwania o połowę”. Stwierdziła także, że to jest wyjątkowa sytuacja w tym roku, gdyż po zimie, po długo trwającym „przymrozie”, wszystkie drogi są rozjechane. Wyraziła przy tym przekonanie, że „naszym” sprzętem, który „zakupiliśmy”, trwałoby „to” jeszcze raz tak długo, dlatego na takie rozwiązanie „się zdecydowaliśmy” i jej zdaniem słusznie.

Radny Krzysztof Rembowski zgodził się z Burmistrz Zofią Springer. Wyraził przy tym przekonanie, że jeżeli sprzęt jest niewykorzystywany w pełnym zakresie dlatego, iż „wchodzi” wykonawca zewnętrzny, to koszt usługi świadczonej przez Zakład Usług Komunalnych będzie z tego powodu jeszcze droższy.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że cały czas równolegle „oni będą robili”, gdyż równolegle „te dwie firmy” pracują.

Radny Krzysztof Rembowski wyraził przekonanie, iż większość dróg nie nadaje się jeszcze do utwardzania.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że „już jutro wchodzi”.

Radny Krzysztof Rembowski zwrócił uwagę, iż jest jeszcze błoto „na tych” drogach.

Radny Jacek Rogalka wyraził przekonanie, że drogi nie mogą być za suche.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński powiadomił, iż według oceny „naszych” drogowców jest olbrzymia ilość dróg, które właśnie obecnie nadają się do wykonania i to jest dobry okres. Wydaje mu się przy tym, że to działanie jest jak najbardziej pozytywne, ponieważ zmierza do zadowolenia większej ilości mieszkańców. W związku z tym zarówno sprzęt ZUK-u jest wykorzystany, ale „nie jesteśmy” w stanie „tego” zrobić „w tak” szerokim zakresie i „posiłkujemy się z kimś z zewnątrz”. Wyraził też przekonanie, że jest to sytuacja, która prawdopodobnie obecnie zmierza do pozytywnego załatwienia sprawy, którym jest wiosenne porządkowanie dróg.

Radna Maria Krause poinformowała, że ostatnio porusza się ona dość często po „naszych” drogach gruntowych na terenie „naszej” gminy, nie tylko na terenie Rogalinka i na tyle, na ile ona się zna, może stwierdzić, iż przynajmniej większość „z tych” dróg już obecnie jak najbardziej nadaje się do równania i uważa ona, iż jest to nawet taki optymalny moment, ponieważ jeżeli one przeschną, to też nie będzie za dobrze.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, iż „będziemy tłuczniować” drogi „w takim” dużym zakresie i w związku z tym będzie przetarg, w którym „chcemy” maksymalną, interesującą cenę uzyskać, ale nic nie stoi na przeszkodzie, żeby ZUK do tego przetargu stanął, gdyż „my jesteśmy” za wspomaganie ZUK-u i „chcemy” z niego korzystać, ale nie za wszelką cenę.

Radny Marek Klemens przypomniał, że „kolega” mówił, iż „kupiliśmy ten sprzęt” Zakładowi Usług Komunalnych w Mosinie i on już na „jakiejś” bazie pracuje, tymczasem firma, która wykonuje „to” za 22 grosze, sama musiała sobie kupić sprzęt i „to” jej się kalkuluje, podczas gdy ZUK bierze 3 grosze więcej mimo, że sprzęt dostał i w razie czego sprzęt mu „odkupimy” nowy. W związku z tym wyraził przypuszczenie, że w takiej sytuacji może lepiej jest zrezygnować z usług Zakładu Usług Komunalnych i „dać wszystko pod przetarg”, jeżeli „oni wykonują to taniej” i wtedy „możemy” sobie w chwilach, np. jak jest duża potrzeba, ogłosić, 3 firmy „wziąć” i „niech to nam zrobią”, a jak będą lata suche, „nie musimy w ogóle korzystać”. Chodzi mu przy tym o koszty pieniędzy.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, iż „najlepiej, jakby zwolnić ludzi”.

Radny Marek Klemens zauważył, że on nie powiedział, żeby zwolnić ludzi, ale jeżeli obce firmy wykonują taniej niż ZUK, to...

Radny Leszek Dymalski wyraził przekonanie, iż niepokojące jest „to”, ponieważ rodzima firma jest droższa od firm zewnętrznych. Dlatego tym bardziej warto byłoby się zastanowić i sprawdzić „tę” firmę, czy ewentualnie potwierdzi się sytuacja, że „wykonuje za 11 groszy metr kwadratowy”, ponieważ gdyby to się potwierdziło, to jest to, jego zdaniem, jakieś nieporozumienie.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński poinformował, iż Zakład Usług Komunalnych w Mosinie jest przedsiębiorstwem, który świadczy „nam” usługi w sposób doraźny, w sposób awaryjny i jest przygotowany do „takich” działań, zarówno długofalowych, jak na przykład będzie obecnie, jest akcyjny, czyli np. jutro „zaczynamy akcję”, jak i zadań doraźnych. Jest on bardzo potrzebny, ponieważ „usuwa sprawy tam”, gdzie „nie możemy sobie np. pozwolić na jakiegoś wykonawcę, któremu zlecamy od razu 12 km dróg”. Jest to zupełnie inna kalkulacja i inna cena. ZUK przyjedzie bowiem zarówno, „kiedy ma 15 m tą swoją maszyną naprawić”, jak i 1.500 m. Jest to troszeczkę inna sytuacja. Istnieje bowiem „jakiś tam” wykonawca, który jest tylko i wyłącznie nastawiony „na taką” działalność i być może o jeden czy dwa grosze wykonuje „to” taniej. Sądzi on przy tym, że jest to cena w ogóle porównywalna i nie jest najważniejszym czynnikiem jeden, czy dwa grosze. Poza tym jest jeszcze kwestia pewnej znajomości tematu, znajomości „naszych” dróg i pewnej specyfiki. Ważne jest bowiem, żeby te „nasze” ulice znać, żeby sprawniej i lepiej móc „to” profilować i „operować w takim zakresie”.

Radny Zygmunt Niemczewski wyraził przekonanie, iż należy przeprowadzić analizę „tych” kosztów, ale skoro „wpompowaliśmy w taki zakład masę pieniędzy”, to jego zdaniem „powinniśmy zadbać o to, żeby ten zakład tutaj istniał”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się o wyjaśnienie, czy Zakład Usług Komunalnych w Mosinie w ciągu najbliższych dni, tak jak Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński planuje tę akcję „Wiosna”, czy będzie miał codziennie jakieś zadania.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński powiadomił, że „ma pełen zakres robót”, ale w związku z powyższym, iż okres, który jest przeznaczony na skuteczne równanie, profilowanie dróg jest stosunkowo krótki, gdyż jest to okres, kiedy „te nasze” drogi gruntowe wymagają pewnej wilgotności i „chcemy” zadowolić jak największą ilość mieszkańców, dlatego Zakład Usług

Komunalnych „swoją maszyną nie zdąży w tym stosownym okresie” wyrównać wszystkich dróg, które należałoby. W związku z powyższym, żeby „to” zadanie wykonać prawidłowo, „posiłkujemy się kimś z zewnątrz”. Nie wie on przy tym, czy radni uznają, że to jest nieprawidłowe działanie.

Radny Leszek Dymalski stwierdził, że zadziwiająca jest ta wypowiedź, iż mimo, że drożej, to „musimy” prowadzić „te” roboty, ponieważ 3 grosze dla Zastępcy Burmistrza Jerzego Wrońskiego to może jest mało, ale to są pieniądze pochodzące z podatków mieszkańców. Dlatego prosi on „o troszeczkę więcej roztropności o finanse gminy” i jeżeli mówi, że za 11 groszy wykonuje „to” inna firma, to warto to sprawdzić. Wyraził przy tym przekonanie, iż jeżeli tak „będziemy gospodarzyć”, to widocznie pieniądze nie są najważniejsze.

Radny Jerzy Falbierski poinformował, że uczestniczy w przetargach dotyczących równania dróg w Nadleśnictwie Konstantynowo. Oświadczył przy tym, iż Zakład Usług Komunalnych w Mosinie „daje zawsze najniższą ofertę”. Stwierdził też, że jeśli „taka firma za 11 groszy jedzie”, to nie wiadomo, na jakim paliwie jedzie, czy nie jedzie na oleju ciężkim, który jest sprowadzony nie wiadomo skąd i zatruwa to środowisko, w którym „żyjemy”. Jego zdaniem jest niemożliwe, żeby taka różnica była w ofercie chyba, że „zaczniemy” wreszcie te firmy, które takie wypieranie z rynku prowadzą, przy pomocy, przy czym nie chce on tego nazwać dumpingiem, w sposób taki, gdyż wiadomo, iż „może ich nikt nie skontroluje tutaj” – ile osób pracuje „na lewo w tych firmach”, nie zarejestrowani, nie opłacone „zusy” i dopiero, kiedy dochodzi do wypadku, „wychodzi szydło z worka”, iż np. dwóch na trzech pracowników nie jest zarejestrowanych, pracują na „naszych” drogach gruntowych, a „oni” stosują dumpingowe ceny. Tymczasem „u nas” pracownicy rejestrowani są w sposób prawidłowy, zgodnie z Kodeksem Pracy i jego zdaniem należy się tego trzymać, ponieważ jest to sposób właściwy. Zapewnił też, że jeżeli różnica byłaby „tak” duża, to on pierwszy będzie tym, co skontroluje „tę” firmę i będzie wnioskował o przeprowadzenie kontroli w sposób dokładny – czy pracują zatrudnieni, czy nie itd., gdyż to jest niemożliwe, żeby za 11 groszy wykonać równanie z wałowaniem, które wykonuje „zakład” specjalną maszyną.

Radny Krzysztof Rembowski stwierdził, iż wiadomo mu, że ZUK pracuje obecnie w formie zleceń przez „urząd”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, ile ZUK dostał zleceń, na ile kilometrów i równania – jakie to są drogi, czy są to skomplikowane, krótkie odcinki, a wykonawca zewnętrzny „ile dostał kilometrów”, czy są to odcinki proste, gdzie rzeczywiście wtedy te 3 grosze może taniej „zapropozujemy”, ale się więcej metrów „wyda”. Powiadomił też, iż draży on tak ten temat dlatego, że „przyjeliśmy” pewną określoną koncepcję rozwoju „naszego” przedsiębiorstwa 3 lata temu, a teraz zaczynają się jakieś nagonki na to, co „zaczęliśmy sami budować i powinniśmy dalej rozbudowywać”, gdyż zlecenie zleceniu nie jest równe. Trzy grosze może być „tutaj” nieistotne, ponieważ może się okazać, że ZUK jest tańszym wykonawcą, jak podliczy się wszystkie koszty – zależy, jaki „to” jest rodzaj zleceń.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że „państwo musicie pamiętać”, iż to jest zakład budżetowy przede wszystkim, który też musi zarobić „na swoją nadbudowę”, na tę bazę, w której ma „ten” sprzęt, na opłacenie biur, gdyż to wszystko kosztuje. „Ten pan”, który „robi” za 3 groszy taniej, jest jeden sam, swoją wyrówniarę „gdzieś tam” na podwórku stawia, być może jest na rencie, nie musi opłacać „zus-u”, to są wszystko te czynniki, które „potaniają” jego działalność. Niemniej jeśli on specjalizuje się w równaniu, równolegle dwa zakłady – „nasz i ten pan będzie to wykonywał”, to jest sporadyczna, wyjątkowa sytuacja, ponieważ „chcemy” jak najszybciej „te” drogi równać, a z tego co ona wie, „ten człowiek” nie ma wybranych dróg i określonych, tylko „dostaje jakieś osiedle i całe musi zrobić”. Tak więc „nie wybieramy, kierujemy w określone miejsce”, gdzie drogi, według „naszego” rozeznania, najgorzej wyglądają, ale w określony rejon go „kierujemy”. Stwierdziła też,

że ZUK musi mieć większe koszty z uwagi na to, że zatrudnia „normalnych” pracowników na umowę o pracę, nie na zlecenia, a „to wszystko” stanowi 38% kosztów płacy. „My nie mówimy”, czy 3 grosze to jest dużo, czy mało, dlatego „ogłędamy te pieniądze”, dlatego „wzięliśmy tego człowieka”, gdzie zrobiliśmy rozeznanie, po ile on „tam” metr równa, ale zaskakuje „nas” radna Małgorzata Twardowska, choć 11 groszy, wydaje jej się, że „to jest niemożliwe”, jednak „sprawdzimy”. Każdy grosz „ogłędamy”, „chcemy” jednak jak najszybciej „te” drogi zrównać, a „ci państwo”, którzy nie muszą po nich jeździć, nie wiedzą, jak te drogi wyglądają, w związku z czym zaprasza ona na ul. Wodną.

Radny Zygmunt Niemczewski zwrócił się o wyjaśnienie, czy generalnie, oprócz wyjątków, ZUK zatrudnia pracowników z Gminy Mosina.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że to pracodawca zatrudnia, a ona nie pyta go, czym się kieruje, choć „powinni” się jej zdaniem „tym” kierować. Wyraziła przy tym przekonanie, że każdy zakład mosiński najpierw przyjmuje z Mosiny, ale różni fachowcy są potrzebni. „Wiemy”, iż zakłady bardziej złożone technologicznie, mają problem z zatrudnianiem właściwej kadry z terenu Mosiny.

Radny Antoni Karliński powiadomił, iż o godz. 1 w nocy, z poniedziałku na wtorek, w centrum Mosiny „utopił się” on swoim osobowym samochodem, który do dzisiaj jeszcze stoi nie umyty, „do kolan w błocie”. Przez pół godziny myślał on, co zrobić, w końcu zadzwonił do radnego Jerzego Falbierskiego, który ściągnął traktor i w centrum Mosiny, łańcuchami wyciągnął jego osobowy samochód. W związku z tym wyraził przekonanie, że dzisiaj powinny pracować już 4 firmy na terenie Mosiny i równać drogi, gdyż są one nieszczęściem.

Radny Jacek Rogalka wyraził przekonanie, że „specyfika wyrównywania może się odbywać praktycznie rzecz biorąc w dwóch tygodniach”, kiedy droga jeszcze jest mokra. W zeszłym roku zostało „to” za późno zrobione i na niektórych drogach była „taka tarka”, że nie szło po nich jechać. „Ten” grunt bowiem „już się wyrównywał, a potem wryto tę drogę”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, iż jest informacja, że będzie akcja, zostanie „to” zrobione, jeżeli „będziemy mieli” jakieś wątpliwości, „zwrócimy się do pana burmistrza” na bieżąco, w trakcie realizacji. Wyraził przy tym przekonanie, że wszyscy „jeździmy” po tych drogach”, „wszyscy mamy” informacje i jeżeli „będziemy” sprawnie je przekazywać, to tylko pomoże. Dzisiaj „zaczynamy trochę teoretyzować”, w związku z czym zaproponował, aby tę dyskusję zamknąć.

W trakcie trwania tego punktu porządku obrad, na Salę Imprezową powróciła radna Magdalena Wojciechowska, tak więc odtąd w dalszym ciągu LVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, udział brało już 21 radnych.

#### do punktu 18. – Zmiany w składzie komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, że w dniu 23 marca br., radna Magdalena Wojciechowska zwróciła się do Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie z pismem w brzmieniu: „Oświadczam, że rezygnuję z Komisji Edukacji i Sportu od miesiąca kwietnia”. Następnie zwrócił się do radnej Magdaleny Wojciechowskiej o wyjaśnienie, czy podtrzymuje wniosek.

Rada Magdalena Wojciechowska oświadczyła, iż chciałaby ona wytłumaczyć, dlaczego to była jej decyzja. Zwróciła się przy tym z pytaniem, czy każdy czyta prasę lokalną, czy ona, każdy szanuje swój czas i jej decyzja była tylko dlatego, że otwiera ona gazetę „Fakty” i znawca przedmiotu, jeżeli chodzi o szkolnictwo, już abstrahując od obrażających treści Burmistrz Zofię Springer, o manipulację – radny Zygmunt Niemczewski, po co ma ona iść na „komisję edukacji”, skoro jak ona otworzy gazetę i to wszystko tam ma. Jednak na ostatnim posiedzeniu „komisji oświaty”, na której była ona zbulwersowana „pewnymi rzeczami”, zadecydowała, że „może odejść, ale we wrześnie”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zapytał, czy ma rozumieć, iż pismo radnej Magdaleny Wojciechowskiej zostało wycofane.

Radna Magdalena Wojciechowska odpowiedziała twierdząco. Chciała ona natomiast zrezygnować z Komisji Budżetu i Finansów, gdyż na posiedzeniu wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie radny Zygmunt Niemczewski, każe jej czekać. Stwierdziła przy tym, że jest to nagrane i odszczekała ona.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski oświadczył, że nie będzie on wchodził w tym momencie w polemikę, natomiast uważa on, iż pewne działania, a szczególnie relacje z tych działań, powinny być w pełni oddające prawdę tak, jak to było. Jest taśma, „możemy wrócić” do niej, kto kogo obrażał, kto komu składał niegrzeczne uwagi dotyczące dbałości o wyborców itd. i skąd się wzięło żartobliwe skądinąd stwierdzenie, żeby „to w tym momencie odszczekać”, ponieważ okazało się, „to, co pani mówiła – nieprawdą”.

Radna Magdalena Wojciechowska wyraziła przekonanie, że radny Zygmunt Niemczewski ze swojej niewiedzy odzywał się „w ten” sposób, ponieważ wówczas poszło o to, iż „nie wie o kominach, a wypowiada się o kominach”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, iż radna Magdalena Wojciechowska wycofała swój wniosek, w związku z czym procedowanie w punkcie 18. jest bezprzedmiotowe, ponieważ został on wywołany na wniosek wyżej wymienionej radnej.

*Projekt uchwały w sprawie zmian w składzie komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

do punktu 20. – Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski powiadomił, że LVII Sesja Rady Miejskiej w Mosinie planowana jest w dniu 27 kwietnia 2006 r. o godz. 16.00, w tym samym miejscu.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Twardowska przedstawiła sprawy, którymi Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa zajęła się na swoim ostatnim posiedzeniu.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause poinformowała o tematach ostatnich posiedzeń Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego. Powiadomiła też że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie przeprowadziła dyskusję w sprawie adaptacji lub budowy pomieszczeń na potrzeby wsi Czapury i Wiórek. Przypomniała przy tym, iż środki na ten cel zostały w budżecie określone już w chwili, kiedy „przyjmowaliśmy” budżet, natomiast wówczas nie zostało dokładnie zdefiniowane zadanie, jak ono ma wyglądać, w którym miejscu „ma powstać” itd. Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego dyskutowała na ten temat kilkakrotnie. Spotykała się również z pewnymi grupami mieszkańców wyżej wymienionych dwóch miejscowości. W związku z tym, że nie było zgody między Radą Sołecką Sołectwa Czapury i Radą Sołecką Sołectwa Wiórek, wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie miała problemy, żeby ustalić ewentualnie w jaki sposób ma „to” zadanie wyglądać, gdzie ma zostać posadowione itd. Decyzja w powyższej sprawie w dniu 21 marca, kiedy zostały już złożone dwa wnioski, jeden jej, który wynikał z przebiegu „zebrania w dniu 8 marca” i drugi, który złożył radny Marek Klemens, miały zostać przegłosowane, jednak „pan burmistrz” poprosił, aby może w tym dniu jeszcze nie głosować, tylko spotkać się jeszcze raz z radami sołeckimi i jeszcze z nimi porozmawiać. Uważała ona za stosowne, żeby w ten sposób do przedmiotowej sprawy podejść. Poinformowała także, że mówi o tym tak szeroko dlatego, że były później pewne zarzuty: „a dlaczego jeszcze raz rady prosimy, że zabieramy im cenny czas” itd. „Rozmawialiśmy” również na „ten” temat z radami sołeckimi, które „poprosiliśmy” w dniu wczorajszym i na tym spotkaniu była obecna również Burmistrz Zofia Springer. Padły

argumenty różne, ale nie było również żadnej zgody. Doszło nawet do takiej sytuacji, że dwóch z członków Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego powiedziało, iż w takiej atmosferze nie będzie głosować. W związku z tym ustaliła ona, że samo głosowanie w przedmiotowej sprawie „przeprowadzimy” na posiedzeniu wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie w przerwie LVI sesji Rady Miejskiej – w dniu dzisiejszym. Powiadomiła przy tym, że takie głosowanie się odbyło. Na tym krótkim posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego zebrali się wszyscy jej członkowie, w tym również radny Marek Klemens, przedstawiciel wsi Wiórek, który przedstawił podpisy prawdopodobnie 125 mieszkańców Wiórka uważających, czy chcących, aby powstało „to pomieszczenie” we wsi Wiórek. Uważała ona, że nie ma sensu dłużej na ten temat dyskutować, gdyż jeżeli inwestycja ma zaistnieć, a odbyło się tyle spotkań, które nie doprowadziły do jakiegokolwiek konsensusu, to nie należy dłużej już czekać, w związku z czym, poddała ona pod głosowanie dwa wnioski. W jego wyniku większością głosów przeszedł wniosek, aby środki przeznaczone na inwestycję, zainwestować w Czapurach „przy szkole”. Poinformowała również, że nie wzięła udziału w głosowaniu, ponieważ pod jej adresem wcześniej padały różne nieprzyjemne „rzeczy”.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki przedstawił sprawy, którymi zajęła się Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa na swoim ostatnim posiedzeniu.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Marek Klemens powiadomił, czym zajęła się Komisja Budżetu i Finansów na swoich ostatnich posiedzeniach.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć poinformował o temacie ostatniego posiedzenia Komisji Rewizyjnej.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, iż w dniu wczorajszym po podpisie radnej Doroty Domagały, otrzymał on protokół z kontroli Zakładu Usług Komunalnych, który zostanie przekazany drogą służbową, o czym Rada Miejska w Mosinie zostanie poinformowana.

Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka przedstawił sprawy, którymi zajęła się Komisja Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej na swoim ostatnim posiedzeniu.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował o sprawach, którymi zajęła się Komisja Mieszkaniowa na swoim posiedzeniu w dniu 10 marca. Powiadomił też, iż w dniu jutrzejszym i w sobotę, będzie uczestniczył w zorganizowanym przez WOKiSS spotkaniu szkoleniowym przewodniczących rad gmin. Powiadomił też, iż wspólnie z przewodniczącą Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Krystyną Sakwą-Jakubowską, skierował on pismo do lekarzy prowadzących praktykę lekarską na terenie Ośrodka Zdrowia w Mosinie, przedstawiające sposoby oraz zasady działania i pracy Rady Miejskiej. „Otrzymaliśmy” odpowiedź na to pismo, która wpłynęła w dniu wczorajszym. Następnie odczytał fragment przedmiotowego pisma w brzmieniu: „Podobnie jak państwo sądzimy, iż jedynie życzliwe współdziałanie i wymiana informacji, może stać się podstawą do rozwiązania narastającego od lat problemu. Jeżeli w przekazanym państwu w dniu 7 marca piśmie znalazły się nieścisłości, pragniemy je, dla dobra współpracy, w trybie pilnym wyjaśnić”. Poinformował także, że w poniedziałek, na spotkaniu przewodniczących komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie „zadecydujemy”, gdyż była taka propozycja, aby było „to” wspólne posiedzenie Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego oraz Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej. „Zadecydujemy” i „ustalimy” termin, żeby wpasować się w nasz dosyć ścisły plan na miesiąc kwiecień, ponieważ „są tam jeszcze święta”. Powiadomił również, że został zaproszony przez dyrektora WOKiSS na wyjazd studyjny na Litwę, który odbędzie się w dniach 22-26 kwietnia, mający za zadanie przybliżenie kultury i zasad funkcjonowania samorządu lokalnego na Litwie. Wyjazd przewidziany jest dla grupy

36 przewodniczących rad gmin, a cena uczestnictwa w proponowanym wyjeździe wynosi 1190 zł od osoby. Zwrócił się przy tym do Rady Miejskiej w Mosinie z prośbą o wyrażenie opinii.

Radny Marek Klemens wyraził przekonanie, iż skoro nie ma sprzeciwu, to uważa on, że „jesteśmy za”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, że „otrzymaliśmy” oficjalne pismo, a był problem związany z kwestią naruszenia przepisów prawa w uchwale budżetowej z dnia 29 grudnia, w którym uznano, iż poprawka, którą Rada Miejska w Mosinie zaproponowała na wniosek Burmistrz Zofii Springer w dniu 23 lutego, jest prawidłowa i uznano „to” jako usunięcie wad, które znajdowały się w uchwale poprzedniej. Nie wiadomo mu przy tym dlaczego po raz pierwszy „zostało to zrobione” uchwałą kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej, czyli dosyć mocno „to” sformalizowano. Powiadomił też, że w Biurze Rady Miejskiej w Mosinie jest do dyspozycji radnych interpelacja poseł Renaty Beger i odpowiedź na nią Ministra Gospodarki Piotra Grzegorza Woźniaka, związana z przebiegiem linii elektroenergetycznej i wszystkimi uwarunkowaniami środowiskowymi. Jeżeli ktoś spoza członków Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa lub Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego byłby zainteresowany, to ta interpelacja jest do wglądu w Biurze Rady Miejskiej. Poinformował także, że wspólnie z przewodniczącym Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej, zgodnie z dyspozycją Rady Miejskiej w Mosinie, uczestniczył on w spotkaniu inauguracyjnym projektu „Mikroregion WPN – Zielone Płuca Wielkopolski”. Jest to inicjatywa, która ma zapoczątkować opracowanie pewnej strategii rozwoju turystyki na terenie gmin ościennych przy Wielkopolskim Parku Narodowym, których jest 8. Było to spotkanie wstępne, na którym przedstawiono szereg interesujących informacji, „wypełniliśmy” też ankietę informującą o pewnych spostrzeżeniach i propozycjach pracy „tego” zespołu. Jest to projekt finansowany ze środków Unii Europejskiej „PHARE 2003”.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że w spotkaniu tym uczestniczył również Kierownik Biura Promocji i Komunikacji Społecznej Bartłomiej Kmieć.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, iż „otrzymaliśmy” wstępną informację, że jest statut organizacyjny stowarzyszenia Straganiarz, które chce reprezentować wszystkich tych, którzy handlują na terenie targowiska miejskiego. Stwierdził przy tym, że „w tym materiale” na razie jest sześćdziesiąt kilka podpisów, natomiast w ciągu najbliższych dni na pewno „to” zostanie w jakiś sposób sformalizowane. Jest również wstępna propozycja do dyskusji, to co mówiła Burmistrz Zofia Springer, innego zorganizowania targowiska, niż to było dyskutowane dotychczas. Która z nich będzie właściwa – „zobaczymy”, w każdym bądź razie, jeżeliby się rzeczywiście dobrze skonstruowało to stowarzyszenie, to będzie łatwiejsza dyskusja, gdyż nie trzeba wtedy rozmawiać z dużym gronem osób, tylko z kilkoma przedstawicielami, z którymi, jeżeli będą mieli pełnomocnictwa, na pewno szybciej będzie można z nimi dojść do porozumienia.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że w pierwszym spotkaniu uczestniczył radny Antoni Karliński, radny Krzysztof Rembowski, Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec i radny Ryszard Rybicki.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, iż uczestniczył on wraz z Wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej w Mosinie Jerzym Falbierskim w zebraniach sprawozdawczo-wyborczych OSP. Oświadczył przy tym, że jest zbudowany odrodzeniem się ruchu Ochotniczych Straży Pożarnych. Jego zdaniem, jest to na pewno „duża sprawa” i Komendanta Gminnego Ochrony Przeciwpożarowej, jak i również tych struktur strażackich, które pracują na szczeblu gminy. „Byliśmy” bowiem na zebraniach, w których w ubiegłym roku uczestniczyły 2-3 osoby, a „wchodzimy” np. do Krajkowa i jest tych osób praktycznie prawie 30. Jest przy tym bardzo dużo młodzieży, bardzo wiele osób z tych młodych ludzi,

„w tej sali” uzyskało przeszkolenie i stopień pozwalający na branie udziału w akcjach bojowych. Jeżeli np. w jednej z jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej, przeszkolone były 3 osoby, a obecnie to przeszkolenie odbyło 6 osób, czyli jest wzrost praktycznie dwukrotny, to jest to, jego zdaniem, odrodzenie się sposobu działania. Stwierdził też, że to samo, co mówiła Burmistrz Zofia Springer o Radzewicach, można powiedzieć o odradzającej się „jednostce” w Żabinku, która również ma sporą grupę młodych ludzi chcących „w tej” pracy i działaniu uczestniczyć.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że został złożony wniosek o wprowadzenie do Krajowego Systemu Ratownictwa jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej z Mosiny. Wyraziła przy tym przekonanie, iż jest to swoista nobilitacja, a rzeczywiście ona prezentuje swoimi umiejętnościami wysoki poziom i słusznie się należy „to” wyżej wymienionej „jednostce”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, iż na wniosek Burmistrz Zofii Springer, w wyjeździe studyjnym przewidzianym dla burmistrzów gmin, z uwagi na niemożliwość uczestniczenia w nim, w jej miejsce wziął udział radny Jerzy Falbierski. Był to wyjazd studyjny do Niemiec, związany z technologią budowy kanalizacji i szeroko rozumianej ochrony środowiska.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, iż był to wyjazd całkowicie sponsorowany.

Radny Jerzy Falbierski przedstawił szczegóły dotyczące swojego udziału w wyjeździe studyjnym do Niemiec. Poinformował też, że „byliśmy” na wszystkich zebraniach Ochotniczych Straży Pożarnych. Nie udało się przy tym jemu z powodów zawodowych być w Radzewicach i w Mosinie, natomiast „byliśmy” na wszystkich wiejskich zebraniach. Wziął on również udział w zebraniu sprawozdawczo-wyborczym „kółek rolniczych” w Rogalinku i winien jest on „państwu” informację dotyczącą „spalonych” w Baranówku – rodziny Kozłowskich. Chciałby on przy tym „w imieniu komitetu”, który jest Radą Sołecką Sołectwa Baranówko, podziękować za wpłaconą kwotę przez radnych i gości, którzy uczestniczyli w poprzedniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Poinformował przy tym, że łączna kwota wraz z pieniędzmi dowiezionymi indywidualnie przez dwoje radnych, przekroczyła 1000,00 zł. Poinformował też, że zebrane społeczne środki na odbudowę „tego” dachu wyniosły 4.800,00 zł, a dołożyły się „do tego” wsie: Krajkowo, Sowinki, Baranówko i Pecna, za co bardzo serdecznie dziękuje on „w imieniu komitetu”. Poinformował także, iż na dzień dzisiejszy rozebrana została cała konstrukcja spalonego dachu i mury na wysokości poziomu stropu, wylany został „wieniec” wzmacniający całą konstrukcję z elementami stalowymi umocowania drewna ciesielskiego. Firma Żabińskich z Pecnej „wywiązała” przy tym dach w całości, jeśli chodzi o prace ciesielskie, konstrukcyjne, a murarz, który zaoferował „tę” pracę, o której on mówił, Adam Lisek z Książa, wykonał „przemurowanie szczytów”, kominów, „wieńca”, także prace na tym etapie są wykonane. Jeśli chodzi o wkład właściciela „tej” posesji, to oprócz prac jego i rodziny „w przygotowaniu całości i rozbieraniu”, uzyskał kredyt na zakup blachy i całego oporządzenia metalowego, związanego z przykryciem blacho-dachówką i dzisiaj zawiózł on do Burmistrz Zofii Springer pierwszy rachunek na całość drewna związanego „z tym” dachem. Całość zakupu więźby dachowej, przy czym „tam jest” 276 m<sup>2</sup>, wyniosła 8.674,00 zł i „ten” tartak został wybrany z ofert okolicznych tartaków, oczywiście z najniższą ceną. Firma Żabińskich „wywiązała” dach za kwotę 1.700,00 zł, także są to pieniądze, które pozwoliły bardzo tanio „te” prace wykonać. Bardzo serdecznie on dziękuje, przy czym na dzień dzisiejszy można powiedzieć, że „murarze są zapłaćeni z tych pieniędzy, cieśle zapłaćeni i resztą, czyli przykryciem części metalowej i sfinansowaniem dekarzy, obciąża właściciela posesji”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, że na dzień dzisiejszy budynek jest w takim stadium, iż „ta” konstrukcja drewniana jest przykryta folią, w związku z czym nie

zagroza mu żadne zamknięcie, czy cokolwiek innego, także jest to zabezpieczenie, które pozwala przetrwać do czasu założenia tej blacho-dachówki.

do punktu 21. – Zapytania i wnioski radnych.

Radny Jerzy Falbierski powiadomił, iż w ogólnokrajowej gazecie Polskiego Związku Łowieckiego „Łowiec Polski”, znalazła się relacja, artykuł o nietypowym kłusownictwie. Temat dotyczy przy tym Gminy Mosina i sąsiedniej. Dotyczy on przy tym bezpośrednio „nas” i zagrożeń, o których „mówimy”, przygotowywania psów niebezpiecznych ras, bądź mieszańców psów niebezpiecznych do walk. Tym razem, pomysłem było kłusownictwo, czyli „szkolenie tych psów na dzika i dobijanie ich w sposób bestialski przy pomocy dzidy, czy narzędzia zbliżonego do dzidy”. Cała sprawa została w ubiegłym roku wykryta, ale nastąpiło to tylko i wyłącznie z powodu współdziałania trzech organów powołanych do służby: Straży Leśnej, Policji i Straży Łowieckiej. Chciałby on przy tym, informując o tym „państwie”, podziękować Komendantowi Komisarjatu Policji w Mosinie, którego „mamy tu obok siebie”, za jego bezpośrednie zaangażowanie i jego pracowników w tej sprawie.

Radny Leszek Dymalski przypomniał, iż na ostatnim swoim posiedzeniu Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa przyjęła wniosek o przekazaniu kwoty 30.000,00 zł na wsparcie zakupu radiowozu oznakowanego dla „naszego komisariatu”. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, kiedy można się spodziewać rozstrzygnięcia, gdyż jest to istotne dla samej Komendy Wojewódzkiej.

Radny Zygmunt Niemczewski poinformował, iż zada on jedno pytanie, a resztę zostawi na następnej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, odnośnie „utraconych wartości”, gdyż otrzymał odpowiedź od Burmistrza Zofii Springer. Drugie pytanie poddaje on pod rozwagę Rady Miejskiej. Na ostatniej sesji bowiem, zadał on pytanie o zaległe urlopy Burmistrza Gminy Mosina i jej zastępców. Nie wiadomo mu przy tym, jak wygląda sprawa z zastępcami burmistrza, ale kieruje on to pytanie prawdopodobnie „do pana przewodniczącego”. Powiadomił przy tym, że otrzymał pismo informujące go, iż na dzień 28 marca br. Burmistrz Gminy Mosina Zofia Springer ma 56 dni zaległego urlopu wypoczynkowego. „Dodajcie” jeszcze „państwo” 26 dni za ten rok i „zobaczcie”, jeśli nie będzie wykorzystany, jakie skutki finansowe to przyniesie na koniec kadencji, a zostało tylko 7 miesięcy.

Radny Jacek Rogalka zapytał, kiedy zaistnieje oznakowanie dojazdu do firmy „RÖHR”. Przypomniał przy tym, że w dniu 14 listopada 2005 r. złożył on taki wniosek. Otrzymał odpowiedź w listopadzie 2005 r., że „gospodarka komunalna” to oznakowanie zainstaluje. Poinformował też, że ciężarówki często jadą nie wiedząc „o tym” i często mosiniacy nawet wskazują wjazd do firmy „RÖHR”, gdyż nie wiedzą, iż jest nowy wjazd od ul. Śremskiej. W konsekwencji ciężarówki jadą do ul. Gałczyńskiego, z trudem nawracają jadąc z powrotem zupełnie niepotrzebnie. Powiadomił także, iż był świadkiem ostatnio wspaniałej imprezy w sali OSiR-u. Jest „tam” w dalszym ciągu „ta” działka niezagospodarowana, natomiast „na tej imprezie nie było gdzie samochodu postawić”. On akurat był w tak dobrej sytuacji, że wiedząc „o tym” wjeżdża, z drugiej strony wjechał, ale „tam” jest on zupełnie nieutwardzony. Dlatego wnioskuję on albo „o rozwiązanie tej działki”, albo przy takich imprezach otwartych, żeby otworzyć „ten wjazd od drugiej strony”, należałoby przy tym go utwardzić, gdyż „tam” nie ma innej możliwości.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, iż „zatwierdziliśmy” budżet, „realizujemy” go i „nie mamy” środków na zakup samochodu. Nie potrafi ona przy tym powiedzieć obecnie, czy „zrealizujemy, a jeżeli to kiedy”. Jeśli chodzi o oznakowanie, którego wykonanie miał mieć zlecone ZUK, to „musimy to sprawdzić”. Wyraziła przy tym przekonanie, iż „to nas” nie tłumaczy, ponieważ „powinniśmy wiedzieć, że nie zrobili i ich z tego rozliczyć”. Poinformowała też, że w sprawie działki, która znajduje się koło Szkoły Podstawowej nr 1,

„podjęliśmy” rozmowy z jej właścicielką, a że na niej panuje totalny nieład, obecnie osoby, które odpracowują „u nas” kary ograniczenia wolności, będą ją porządkowały.

Radny Jacek Rogalka zaproponował, aby obciążyć właściciela kosztami.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że „ona jest obciążona”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, iż w kwestii urlopu, zachęca on intensywnie Burmistrz Zofię Springer, żeby chciała odpocząć i udało mu się raz, w ubiegłym roku – w maju i ma on nadzieję, że w tym roku również mu się uda i będzie to odpoczynek, który pozwoli jej dobrze i z energią pracować dalej.

Burmistrz Zofia Springer oświadczyła, iż rozumie i podziwia zatroskanie radnego Zygmunta Niemczewskiego o finanse Gminy Mosina. Ma ona jednak pewną trudność z uwagi na to, że dużo się dzieje się w „naszej” gminie i często „przy wszystkim musi być burmistrz”, rzeczywiście każdy dzień ma wypełniony swojego kalendarza. Czasami napisze sobie „urlop”, gdyż ma „pusty” dzień i okazuje się, że musi przyjść albo na posiedzenie komisji, albo na zebranie wiejskie, albo mając gdziekolwiek uczestniczyć. Jest zatem problem z powodu oczekiwanej reprezentacji przez burmistrza w wielu miejscach. Zapewniła przy tym, że ma świadomość konieczności pójścia na urlop i dziękuje za troskę.

do punktu 22. – Zakończenie sesji.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski podziękował wszystkim radnym, zaproszonym gościom oraz przybyłym mieszkańcom Gminy Mosina za udział w sesji, pożegnał ich i zakończył LVI sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 21.10.

**protokołował**

**Piotr Sokółowski**

**przewodniczył**

**Przemysław Pniewski**

**radny nadzorujący  
sporządzenie protokołu**

**Tomasz Żak**

**Lista załączników**

1. Uchwała nr LVI/426/06 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem powyższej uchwały.
2. Uchwała nr LVI/427/06.
3. Uchwała nr LVI/428/06.
4. Uchwała nr LVI/429/06.
5. Uchwała nr LVI/430/06.
6. Uchwała nr LVI/431/06.
7. Uchwała nr LVI/432/06.
8. Uchwała nr LVI/433/06.
9. Uchwała nr LVI/434/06 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem powyższej uchwały.
10. Uchwała nr LVI/435/06.
11. Uchwała nr LVI/436/06.
12. Uchwała nr LVI/437/06.
13. Uchwała nr LVI/438/06.
14. Projekt uchwały w sprawie zamiaru utworzenia Zespołu Szkół w Mosinie ul. Szkolna 1.
15. Projekt uchwały w sprawie zmian w składzie komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie.
16. Wniosek Kapituły Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej z dnia 28.03.2006 r.
17. Lista obecności radnych.
18. Lista zaproszonych gości.